

NIEWINNOŚĆ

**w Chrystusie jest
niewinność nasza**

Wykłady spisane
Łódź, 11.11.2017r.

***Była światłość prawdziwa,
która oświeca każdego człowieka,
gdy na świat przychodzi (J 1, 9)***

*Głównym elementem naszego dzisiejszego spotkania
jest pewność, że nie mamy grzechów,
pewność niewinności,
która pochodzi z samego Chrystusa.*

*Wiara w to, że Chrystus nas odkupił,
to jest wiara w to, że jesteśmy niewinni.*

*Poszukując niewinności,
poszukujemy swojej duchowej natury,
swojego ducha odnajdujemy,
bo duch nasz jest tam,
gdzie jest nasza niewinność,
czyli w Chrystusie.*

*Ponad wszelką wątpliwość jesteśmy wolnymi,
jesteśmy niewinnymi, ponieważ uczynił to Chrystus.*

*Eucharystia jest świadctwem o naszej niewinności
i o tym, że Chrystus nas odkupił.*

Część 1

Spotkanie nasze, odbywa się w okresie, gdzie dosyć mocno w tej chwili odbiera się właśnie działanie Apokalipsy rozdział 9. A jednocześnie bardzo mocno otwiera się działanie Ewangelii wg św. Marka rozdz.10; i bardzo mocno odbiera się też działanie Ewangelii wg św. Marka rozdz. 7 – *ten lud chwali mnie wargami, a swym sercem jest daleko ode Mnie. Dlatego ich modlitwy nie będą wysłuchane, bo od nich samych pochodzą. Skrzętnie i chytrze usuwają moje Prawo, a swoją tradycję zachowując.*

Czyli dzisiaj głównym elementem życia człowieka jest tradycja. Co to znaczy tradycja? -wpatrują się w Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego, a właściwie ukrzyżowana jest ich grzeszność i ich śmiertelność. Jezus Chrystus wziął na siebie grzech, nie jest to Jego grzech - 2 Listy św. Pawła rozdz.5: *21 On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą.*

Aby na nas objawiła się sprawiedliwość Boga. Jezus Chrystus nie niesie swojego grzechu, Jezus Chrystus niesie grzech wszystkich ludzi. Więc Jezus Chrystus w swoim ciele zniósł Prawo przykazań wypisane w zarządzeniach, a jednocześnie uśmiercił naszą duchową naturę grzeszną i śmiertelną; i nie ma już naszej natury grzesznej i śmiertelnej już od 2000 lat, bo została ona uśmiercona. Ci którzy uważają że to jest nieprawda, to właściwie uważają że Chrystus wcale tego nie zrobił, i uważają że ON wcale nie istniał.

Jezus Chrystus dał nam swoje życie, mamy Jego duszę, to w Nim mamy przystęp do Boga Ojca. Tak jak Jezus Chrystus jest w jedności z Bogiem Ojcem przez jednego ducha, tak my, którzy jesteśmy synami Bożymi, także mamy przystęp do Boga Ojca w jednym duchu. A jęczące stworzenie, czyli ciało w którym przebywamy, nie jest nami, ale my zostaliśmy ustanowieni jako ci, przez których ma jęczące stworzenie mieć przystęp do Ojca w jednym duchu.

Czyli ciało jest poddane w znikomość nie z własnej woli, ale z woli Najwyższego, aby miłosierdzie Boże się na nim objawiło. I jak to mówi List do Efezjan - *ono ma przystęp do Boga Ojca w jednym duchu.*

Czyli synowie Boży to nie to samo co człowiek światłości.

Człowiek światłości - to ten człowiek, gdzie jęczące stworzenie, czyli ciało ma przystęp do Boga Ojca w jednym duchu.

Synowie Boży to są wszyscy ci, którzy po Zmartwychwstaniu istnieją na ziemi. Bo nie mogą być innymi dlatego, ponieważ są z Niego zrodzeni, bo linia Adamowa przestała już istnieć, po prostu jej nie ma na ziemi. O czym mówi 1 List św. Pawła do Koryntian 15: *45 Stał się pierwszy człowiek, Adam, duszą żyjącą, a ostatni Adam duchem ożywiającym.*

Duchem ożywiającym jest Jezus Chrystus, ON jest ostatnim Adamem, czyli

ostatnim człowiekiem, który przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem. I wziął na siebie wszystkie grzechy ludzkości i na Nim została uśmiercona całkowicie linia Adamowa. Linii Adamowej już nie ma na ziemi. Jest natomiast linia Chrystusowa, czyli wszyscy są Chrystusowcami, czyli wszyscy są Chrystusowi, czyli wszyscy są synami Bożymi.

I co mówi św. Paweł o synach Bożych?- *a obawiam się, że umysły wasze zostały odwiedzone, od prostoty i czystości w widzeniu Chrystusa, tak jak została zwiedziona Ewa przez węża w swojej chytrności. Żeby nie być gołosłownym to przeczytam ten werset, który mówi dokładnie o tym. Ale najpierw powiem ten o którym rozmawialiśmy - List do Efezjan rozdz.2: W swym ciecie 15 pozbawił On mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach, aby z stworzyć w sobie jednego nowego człowieka, wprowadzając pokój, 16 i jednych, jak i drugich znów pojednać z Bogiem w jednym Ciele przez krzyż, w sobie zadawszy śmierć wrogości. Nie mieliśmy wroga z powodu tego że Chrystus wroga unicestwił. I dalej jest napisane: 17 A przyszedłszy zwiastował pokój wam, którzyście daleko, i pokój tym, którzy blisko, 18bo przez Niego jedni i drudzy w jednym Duchu mamy przystęp do Ojca. 19 A więc nie jesteście już obcymi i przychodniami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga - 20 zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus. 21 W Nim zespalana cała budowla rośnie na świętą w Panu świętynię, 22 w Nim i wy także wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga dla Ducha.*

Mieszkanie Boga dla ducha Chrystusa, dla Ducha Bożego - mieszkanie Boga. Chrystus jest mieszkaniem Boga, a postępując zgodnie z Chrystusem, a On dał nam tą prawdę.

Tutaj chcę przedstawić ten list o którym rozmawialiśmy – 2 List do Koryntian rozdz.11: *2 Jestem bowiem o was zazdrośny Boską zazdrością. Poślubiłem was przeciw jednemu mężowi, by was przedstawić Chrystusowi jako czystą dziewicę. 3 Obawiam się jednak, ażeby nie były odwiedzone umysły wasze od prostoty i czystości wobec Chrystusa w taki sposób, jak w swojej chytrności wąż uwiódł Ewę. I tam jest napisane, w dalszym ciągu, w jaki sposób to uwiedzenie, zwiedzanie następuje. 4 Jeśli bowiem przychodzi ktoś i głosi wam innego Jezusa, jakiegośmy wam nie głosili, lub bierzecie innego ducha, któregoście nie otrzymali, albo inną Ewangelię, nie tę, którąście przyjęli - znoscie to spokojnie.*

Czyli mówią wam, że Bóg kusi, mówią wam, że Bóg wcale nie odkupił, i przyjmujecie to ze spokojem; tzn. ludzie, wy nie przyjmujecie ze spokojem. I mówi św. Paweł - przyjmujecie to spokojnie, że mówią: że Chrystus nie odkupił, to my to robimy. Bóg kusi, ludzie mówią: w porządku, wy wiecie, my nie wiemy.

Jak to nie wiecie? -przecież Chrystus nie jest gdzieś strasznie daleko od was, jest w waszych sercach i w waszych ustach. Jak to mówi Księga Powtórzonego Prawa -*nie*

dałem ci pracę, która jest dla ciebie za ciężka i za daleka. Nie kazałem ci iść do nieba. Czy inaczej, wykonywać spraw, które są w niebie. A ty będziesz wołał - kto do mnie pójdzie do nieba i przyniesie mi te sprawy, a będę je wypełniał. I nie dałem ci spraw za morzem. I nie powiesz - kto pójdzie za morze i przyniesie mi te rzeczy, a będę je wypełniał. Słowo które ci dałem, jest w twoich ustach i w twoim sercu; tchnienie moje, żyjesz moim tchnieniem, żyjesz moim życiem, moim tchnieniem. Bo tchnienie jest w twoich ustach i ono jest w twoim sercu.

I dlatego jest napisane - *i tchnieniem warg swoich spałę bezbożnika.*

Dlatego tutaj synowie Boży, którzy istnieją na ziemi zostali poddani drugiemu kuszeniu. **Drugim kuszeniem** jest to - że Chrystus nie odkupił ludzi, a to jest teologicznie oficjalne. Ewangelicznie odkupił, ale teologicznie nie zrobił tego.

Teologicznie, czyli nauka o Bogu; nie Słowo Boże - bo Teo Logos oznacza Słowo Boga. A teologia - nauka o Bogu, która została naukowo przewrócona w taki sposób, aby kuszenie drugie można było przeprowadzić.

Wiecie państwo sytuacja jest tego rodzaju, że Kartagina powstała w 418 roku [Synod]; a w grudniu 417 r. został powołany papież, i to Żyd w dodatku, który był tylko rok i był do końca 418 roku.

I wtedy się właśnie stała Kartagina - 1 maja została ustanowiona właśnie ta sprawa, że Chrystus nie odkupił nikogo, że w dalszym ciągu Chrystus nie istnieje, bo w dalszym ciągu ma się dobrze linia Adamowa. Że nikogo nie uśmiercił. Umarł na Krzyżu to prawda, ale umarł ponieważ został zabity za gadulstwo; bo był gadułą i mówił o Bogu różne dziwne rzeczy - tak to Żydzi przedstawiają.

Dlatego Żydzi mówią, że Adam w dalszym ciągu istnieje. I zapis kartagiński przedstawia tą sytuację - że kto uważa, że rodząc się na ziemi nie ma grzechu pierworodnego, i że nie usuwany jest przez chrzest, to musi wynosić się z kościoła, bo kościół nie chce takich ludzi którzy mają Chrystusa. Nie ma tam napisane o Chrystusie, ale jednym słowem to oznacza - że nie mogą uznać, że wszyscy ci którzy uznali, że Chrystus był ostatnim Adamem, duchem ożywiającym, są wyrzuceni z kościoła, który powstaje właśnie w owym czasie. Dlatego że oni nie chcą takiego kościoła, bo psują im możliwość bogactwa, władzy i rządzenia.

Chrystus jest jedynym Panem, ponieważ ON odkupił wszystkich ludzi i dał swoje życie. Synowie Boży istnieją na ziemi.

Pytają się - gdzie są synowie Boży?

A synowie Boży są nieustannie poddawani kuszeniu, aby nie wiedzieć, aby ulegali przemocy i lękowi, że zostaną wygnani, wyrzuceni z tego powodu, że wierzą w Chrystusa. A ci którzy uwierzyli w Chrystusa, w owym czasie nazywani byli pelagianami.

A pelagianizm - była to ogromna herezja, za którą zostali ludzie zabijani i wyrzucani całkowicie. Bo pelagianizm mówił o tym, że ci ludzie którzy uwierzyli w Chrystusa, to oni wcale nie wierzą w Chrystusa, tylko oni uważają że nie mają grzechu Adama. Bo grzech Adama który na początku zgrzeszył, ich nie dotyczy. Dotyczy wszystkich - to o tym mówi Ewangelia. Tylko że Chrystus odkupił wszystkich.

I tutaj właśnie ta przestrzeń że synowie Boży, mimo że są na ziemi, jest czymś innym niż człowiek światłości.

Człowiek światłości - jest to syn Boży i jęczące stworzenie, w którym światłość Boga jaśnieje i jęczące stworzenie ma przestęp do Boga w jednym duchu. Dlatego że można było to określić jak w Ewangelii o talentach - z synami Bożymi są ci; gdy Bóg przychodzi po długim czasie i widzi że ten tysiąc kroć powielił talent, drugi powielił 500 razy talent, [trzeci zakopał talent]. A talent jest Słowem Żywym, Słowem życia. I[pierwszy] dałeś im Słowo życia i Słowo życia we mnie emanuje. I daję jeszcze chwałę innym; budzę jeszcze innych i prowadzę innych. Drugi mówi - też to czynię. A trzeci mówi - dałeś mi Słowo Życia, więc je zakopałem, aby sobie tam leżało, a gdy przyszedłeś, to ci oddaje Słowo Życia.

A Bóg mówi: złym sługą jesteś, weźcie go, wrzucicie go w ciemność, za światłość zewnętrzną, tam gdzie płacz i zgrzytanie zębów. I oddajcie Słowo Życia temu, kto ma ich dużo.

Talent to jest Słowo Życia, to jest właśnie tchnienie, które w ustach ma człowiek i w swoim sercu. Tu jest ta prawda.

I dzisiaj synowie Boży to są wszyscy na ziemi, jednym słowem, ponieważ nie ma już linii Adamowej. Wszędzie, gdzie się obracamy słyszymy o tym, że pochodzimy od Adama i że jest grzech pierworodny. I następna sytuacja - że szatan nieustannie stoi za rogiem, ma władzę, ma moc, i kusi nieustannie każdego człowieka w każdej chwili.

Ale wiemy z Apokalipsy św. Jana rozdz.12, że szatan został już strącony z niebios, i został strącony na ziemię, i nie ma władzy od górnej, ale szuka władzy oddolnej.

W jaki sposób władzy oddolnej szuka?

Przez sumienia ludzkie. I **sumienie ludzkie niewłaściwie ukształtowane staje się sługą złego ducha**. Bo sumienie jest przewodnikiem i sędzią naszych czynów. A jedynym przewodnikiem i sędzią naszych czynów jest Chrystus i Duch Święty.

Duch Św. jest naszym przewodnikiem i Chrystus jest sędzią; jest powiedziane - każdy musi stanąć przed trybunałem Chrystusa i zdać sprawę ze swoich uczynków dobrych i złych dokonanych w ciele.

Więc sumienie nie może być przewodnikiem i sędzią naszych czynów, ponieważ nie zna prawdy.

Ono zostało ukształtowane w jaki sposób? -że Chrystus nas nie odkupił, że umarł

na Krzyżu, że Drogocenna Krew nas nie wydobyła. A w 2 Liście do Koryntian rozdz.5: 14 Albowiem miłość Chrystusa przynagła nas, pomnych na to, że skoro Jeden umarł za wszystkich, to wszyscy pomarli. 15 A właśnie za wszystkich umarł po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał. 16 Tak więc i my odtąd już nikogo nie znamy według ciała; a jeśli nawet według ciała poznaliśmy Chrystusa, to już więcej nie znamy Go w ten sposób. 17 Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto stało się nowe. O tym rozmawiamy - jest to dokładnie napisane: stało się nowe. 18 Wszystko zaś to pochodzi od Boga, który pojednał nas z sobą przez Chrystusa i zlecił na postugę pojednania. 19 Albowiem w Chrystusie Bóg jedną z sobą świat, nie poczytując ludziom ich grzechów,

Dzisiejszy świat funkcjonuje głównie na poczytywaniu grzechów.

A jest napisane: **19** nam zaś przekazując słowo pojednania. **20** Tak więc w imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo jakby Boga samego, który przez nas udziela napomnień. W imię Chrystusa prosimy: pojednajte się z Bogiem! **21** On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą.

To o czym rozmawiamy, jest tutaj wszystko napisane; co niektórzy traktują jako herezje, że jesteśmy heretykami dlatego, bo nie słuchamy teologii, tylko żyjemy zgodnie z Ewangelią. I wierzymy w to, że Jezus Chrystus nas całkowicie wykupił. I nie ma już ludzi Adamowych na ziemi i została już usunięta cała ta rasa i przestała istnieć.

Bo ci którzy mówią że nie przestała istnieć, mówią, że Chrystusa w ogóle nie było, a jeśli był to umarł za gadulstwo i nic się więcej nie stało. A to że zmartwychwstał to faryzeusze wprowadzają kłamstwo, że ukradli Go. I **to się już w owym czasie rozpoczęło drugie kuszenie synów Bożych.**

Czyli co to znaczy drugie kuszenie?

Apokalipsa św. Jana rozdz.13 jest napisane - że na początku była bestia, która miała 7 głów i 10 rogów. I Chrystus Pan zabił tą bestię, i bestia została strącona, i ożyła, ale nie miała już władzy. Więc wołała na Ziemię do swoich sług - zbudujcie posąg, a ja dam mu moc, aby móc rządzić ponownie na ziemi; ale już nie odgórnie, ale oddolnie. Więc starajcie się, aby sumienia ich zostały zwiedzione tak, aby służyły mi i nie zdawały sobie sprawy z tego że służą mi.

I dlatego w 1 Liście św. Piotra rozdz.3 werset 20-21 jest napisane -że woda chrztu nie usuwa brudu ciała. Dlaczego jest napisane - brudu ciała? - Dlatego że dusze mamy czyste. A dlaczego mamy czyste?

Dlatego że nie mamy duszy swojej, tylko duszę Chrystusa - o tym mówi św. Paweł -Jeśli kto mi poczytuje grzech z tego powodu, że uświęcam się w Chrystusie, to trzeba by było uznać Jezusa Chrystusa za sprawcę grzechu, a to jest niemożliwe. Bo nie ja żyję, Chrystus we mnie żyje. Ja zostałem uśmiercony. Jeśli On umarł za nas i

jesteśmy martwymi, uśmierconymi i dał nam życie przez Zmartwychwstanie. Dał nam życie, jesteśmy nowymi stworzeniem w Chrystusie, bo w jednym duchu, Jego duchu, mamy przystęp do Boga. A jęczące stworzenie ma przystęp do Boga w naszym duchu, czyli duchu Jego, który w nas żyje.

Jezus Chrystus stanął na ziemi – doskonały i czysty, ale urodził się pod grzechem jako ostatni Adam. I ostatni Adam na tym świecie umarł w ciele Chrystusa. A został przez Ojca wzbudzony nowy człowiek, czyli Chrystus żywy, ale to jest nasz człowiek, to jesteśmy my, zostaliśmy wzbudzeni. I mamy tego właśnie Chrystusa, który został wzbudzony i On dał nam swoje życie i to Jego życie w nas żyje. Ale zło wszystko czyni, abyśmy uważali, że tak wcale nie było.

I dalej, tak jak Chrystus na początku świata wziął grzech ludzki na siebie i całej ziemi; **nie ulegając grzechowi**, czyli zwiedzeniu -co to znaczy grzechowi?

Ani nie ujął, ani nie dołożył niczego do woli Ojca, tylko wypełnił - ni mniej, ni więcej tylko wolę Ojca, która jest doskonała. Uznał ją doskonale i niczego nie modyfikował, niczego nie zmieniał, tylko wypełnił to, co było, co jest doskonałe. I w tym momencie On zachowuje doskonałą jedność w Bogu i nasza grzeszna natura, i grzech został całkowicie usunięty.

A my staliśmy się synami Bożymi i Jezus Chrystus mówi: czyńcie to co Ja wam uczyniłem. Ja przywróciłem wam życie, więc idźcie teraz do jęczącego stworzenia i wy przywróćcie jemu życie. Tak jak Ja stanąłem pośrodku grzechu, także wy stańcie pośrodku świata grzechu, co to znaczy? - Wy jesteście bezgrzesznymi, ale wasze ciała są w dalszym ciągu grzesznymi. Nie dlatego że wy jesteście grzesznymi, tylko dlatego, że ciało zostało poddane w grzeszność, w znikomość z woli Bożej i z woli Bożej jest w grzechu. I dlatego wy zostaliście posłani, aby stanąć pośrodku tego ciała i stać się człowiekiem Światłości, żeby wyrazić w pełni chwałę Bożą, niczego nie ujmując, ani niczego nie dodając do Drogocennej Krwi, tylko Ją traktować jako najdoskonalszą i ożywczą.

I w ten sposób trwając w ciele, zaprowadzacie chwałę. A diabeł jest wyrzucony z tego ciała, tak jak zostało napisane *-idźcie rozradzajcie się i rozmnażajcie, czyńcie sobie Ziemię poddaną; panuje nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi-* to jest to Prawo zadane, które musi zostać wypełnione.

I dlatego tutaj jest to sytuacja związana z tym, że pracą człowieka jest jęczące stworzenie. Co jest określone ogólnie przez Kościół i teologię –przedstawione że człowiek jest zmartwychwstały, ma leżeć, leżeć, a na końcu świata będzie rozliczony z leżenia, i dostanie karę za to że leżał. Bo nie miał leżeć, tylko miał wznieść stworzenie.

Są ludzie, którzy myślą że są dobrymi, będąc złymi - w jaki sposób?

Postępują wedle ciała i uznają tę postawę za najlepszą i dobrą, ponieważ robią dobrze, bo robią wedle własnego sumienia, czyli ulegają grzechowi. Czyli co czynią?

I tutaj powiem co czynią; powiem państwu bardzo prostą zasadę, prawdę - Jezus Chrystus, jak to zostało napisane, uśmiercił nas w swoim ciele. Co to znaczy uśmiercił? - Bo nie wszyscy to rozumieją.

Nie uśmiercił ciała. Dlatego ludzie pytają - kiedy przestaliśmy żyć? Nie! **-nie uśmiercił ciała; uśmiercił naturę duchową człowieka o której człowiek kompletnie prawie nic nie wie**, nie ma pojęcia. Nawet nie wiedział że kiedy umarł, i kiedy został wzbudzony, nie wie kiedy to się stało. Ale to się stało przez Chrystusa - bo Chrystus uśmiercił jego naturę grzeszną która z powodu Adama powstała, i dał mu Siebie. A człowiek pyta się - kiedy to się stało? -ja nawet tego nie zauważyłem, kiedy to się stało.

Bo człowiek żyje tylko cielesną naturą i nie widzi swojej duchowej swojej natury i nic nie wie, co się stało i czy to się stało.

I dlatego ludzie mówią tak: nie wiem kiedy tracę Chrystusa, nie mam pojęcia? - żyję w Bogu, żyję w Chrystusie i „pyk”, nagle zauważyłam że w Nim nie żyję, ale kiedy Go tracę, nie mam pojęcia.

A Bóg mówi: bo nie żyjesz w duchu, nie jesteś duchem, nie jesteś w prawdzie Bożej, nie wiesz kiedy Go tracisz i nie wiesz kiedy Go otrzymałeś. Bo nie masz pojęcia, czym jest duchowa prawda.

Duchowa prawda, duch żywy, to twoja niewinność dana przez Chrystusa. Jeśli szukasz niewinności, czyli szukasz niewinności, czyli uwierzyłeś że jesteś niewinny. Tak jak w 6 wersecie Modlitwy Pańskiej jest napisane: odpuściłeś nam nasze winy **jako my** odpuściliśmy naszym winowajcom - co to oznacza?

Odpuściłeś nam nasze winy, dając nam zwycięstwo swojego Syna, jako nasze zwycięstwo, i skreśliłeś zapis dłużny. I jesteśmy doskonali i czysti. *Nie dlatego że my potrafiliśmy być czystymi, tylko z powodu miłosierdzia, jedynie miłosierdzia i łaski Bożej i daru Bożego- List do Efezjan rozdz.2 -i daru Bożego dostaliśmy wolność, dostaliśmy nowe życie od Chrystusa. Starego już nie ma, jest nowe, stare przeminęło, jest nowe. Ci którzy żyją Chrystusem są nowym stworzeniem; wybierając Chrystusa są nowym stworzeniem, bo są nowym stworzeniem.*

Dlatego św. Paweł mówi: a chodzimy po tym świecie okazywać każdego człowieka doskonałego w Chrystusie. Teraz wiemy dlaczego?

Dlatego ponieważ wszyscy są Chrystusowi; nie ma na ziemi już Adamowych bo ostatni Adam został pokonany w ciele Chrystusa, przez Jezusa Chrystusa. A jednocześnie nasza natura grzeszna została tam uśmiercona. Czyli można by było

powiedzieć, że duchowy ród o którym człowiek kompletnie nie ma pojęcia, i do którego ma zmierzać, przestał istnieć i został powołany na nowo do życia przez Chrystusa. W Chrystusie to, zostało nam dane nowe życie - o tym mówi św. Paweł: w Chrystusie zostało nam dane nowe życie.

I w tym momencie kierujemy się naturą Chrystusową, ale ludzie żyją tą naturą Chrystusową w taki sposób, że nieustannie ją kaleczą, nieustannie ją niszczą, nieustannie co robią?

Proszę zauważyć jedną ważną rzecz - jesteśmy niewinnymi, ponieważ zostaliśmy uniewinnieni; i był przeczytany list św. Pawła do Koryntian rozdz.5: *13 Jeśli bowiem odchodzimy od zmysłów - to ze względu na Boga, jeżeli przytomni jesteśmy - to ze względu na was. 14 Albowiem miłość Chrystusa przynagla nas, pomnych na to, że skoro Jeden umarł za wszystkich, to wszyscy pomarli. 15 A właśnie za wszystkich umarł po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał. 16 Tak więc i my odtąd już nikogo nie znamy według ciała [ponieważ jesteśmy duchową istotą, więc mamy żyć duchową istotą, i nie znać nikogo ze względu na ciało, tylko ze względu na ducha]; a jeśli nawet według ciała poznaliśmy Chrystusa, to już więcej nie znamy Go w ten sposób. 17 Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto stało się nowe.*

Dlatego wszyscy są uniewinnieni, wszyscy są niewinni, dlatego że uniewinnieni zostali przez Chrystusa. I chcę tu powiedzieć o sytuacji dzisiejszego świata - szukając niewinności, szukamy podobnego, czyli ci którzy szukają niewinności, wierzą w uniewinnienie, że są niewinnymi - jednoczą się z Chrystusem, ponieważ w Nim to mamy swoją niewinność. Nie gdzie indziej, tylko w Nim mamy swoją niewinność.

Więc gdy poszukujemy swojej niewinności, czyli jesteśmy niewinnymi i wierzymy w niewinność, że jesteśmy niewinnymi - jednoczymy się z Chrystusem, który jest dawcą niewinności, a wtedy przyoblekamy się w Niego i On daje nam pełnię swojej doskonałości.

Ci natomiast, którzy nieustannie szukają grzechu, szukają natury grzesznej, czyli bestii, a ona daje im grzeszność i są pewni grzeszności. Ci natomiast którzy szukają niewinności, czują w swoich sercach niewinność, bo zostali uniewinnieni. I gdy wierzą z całej siły w niewinność jednoczą się z Chrystusem, a On daje im pewność niewinności.

I rozumiecie teraz tą sytuację - **dłaczego istnieje grzeszność**, dlaczego ten świat dąży, żeby ludzie stali się grzesznymi, żeby nieustannie poczytywali sobie grzech? -bo w ten sposób poszukują miejsca grzechu, czyli poszukują bestii - **to jest drugie kuszenie.**

To wszystko jest związane właśnie z bestią, która w 13 rozdziale Apokalipsy jest

bestią, która wyszła z ziemi. Bo pierwsza bestia wyszła z morza, jak wiemy.

U Daniela bardzo wyraźnie w 7 rozdziale jest napisane - i Daniel położył się spać i widzi w swojej głowie, obrazy swojej głowy, myśli swojej głowy (tak to chyba odpisuje). I zobaczył morze i cztery potężne wichry. I z czterech potężnych wichrów powstały cztery bestie. Pierwsza bestia była podobna do lwa, która miała wielkie skrzydła. I widział jak porwano tego lwa, wyrwano mu skrzydła i postawiono wysoko, i też wyrwano mu serce, i dano mu serce bojaźliwe, ludzkie. I zobaczył drugą bestię, niedźwiedzia; niedźwiedź leżał leniwo i miał w paszczy trzy żebra. Żebro - jest to żywot, tchnienie. Miał w zębach trzy żebra, czyli całą naturę ludzką, bo natura ludzka też ma trzy aspekty istnienia. A jednocześnie i była też trzecia bestia, która podobna była do pantery i miała ptasie skrzydełka i cztery głowy. I była też czwarta bestia, która była ogromną bestią, która miała paszczę i ogromne zęby stalowe, 10 rogów na głowie i miedziane pazury, którymi wszystko niszczyła i wszystkie inne bestie. I Daniel mówi: i przyglądałem się tym rogom bestii, i zobaczyłem, miała 10 rogów, i zobaczyłem jak w miejscu pierwszych trzech rogów, wyrasta jeden róg, większy niż wszystkie inne; wyrzucił trzy rogi i na tym miejscu wyrósł jeden róg - co to oznacza? - Dziesięć rogów - oznacza Dziesięć Przykazań; trzy pierwsze przykazania mówią: nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną, nie będziesz wzywał imienia pana Boga nadaremno, i dzień święty będziesz święcił - to są trzy. I zostały wyrzucone trzy pierwsze rogi; i ten jeden róg, ustanowił się sam panem na tej ziemi.

I dzisiaj na tej ziemi mówi się co, co jest napisane? - my zajmujemy miejsce Boga Żywego na tej ziemi. Nie my to mówimy; mówi to Kościół - mówi: zajmujemy miejsce Żywego Boga na tej ziemi - zajęliśmy jako „róg”, który teraz sobie chce wszystko zawdzięczać - (Dn 7,8); chce żeby ludzie zawdzięczali jemu też wszystko i budowali posągi, pomniki.

I czym jest pierwsza bestia? - Pierwsza bestia to jest chrześcijaństwo - lew o skrzydłach orlich, zostały wyrwane mu skrzydła i zabrano serce doskonałe, serce o potężnej odwadze i męstwie, zostało dane serce bojaźliwe. Druga [bestia] niedźwiedź - islam, niedźwiedź stosujący przemoc, kierujący się tylko głównie przemocą. Czyli strącenie duchowej natury człowieka z wysokości, aby nie mógł się wznosić, bo orle skrzydła odzwierciedlają wysoki lot duchowy i na wyżynach przebywanie.

Lew jest także przedstawiany jako Chrystus, który swoim tchnieniem ożywia lwiątko. Natomiast pantera, czyli trzecie zwierzę pantera jest to judaizm.

Dlaczego cztery głowy i ptasie skrzydełka? - cztery głowy, czyli można by powiedzieć inteligencja, umiejętność manipulowania, umiejętność oszukiwania, umiejętność mówienia że jest coś dobrego, mimo że jest złe. A jednocześnie ptasie skrzydełka, że nie są to skrzydła orle, jest to niezdolność do wznoszenia się.

Wszystkich głów jest siedem, razem z bestią największą.

I co jest napisane u Daniela - że widziałem jak z nieba zstąpił Syn Boży, który miał włosy białe jak wełna, miał całą szatę białą i miał szarfę złotą, i stanął przed Bogiem, który był na ognistym tronie. I ta największa bestia została zabita i spalona; i co się wtedy stało z tymi małymi bestiami, mniejszymi? Nie zostały zabite w owym czasie, ale straciły moc, stracił władzę i nie zostały w owym czasie zabite, ale czas, dzień i godzina zostały wyznaczone, co do ich upadku.

Bo dzisiejszy świat jest nieustannie pod działaniem klątwy -Ewangelia wg św. Jana rozdz.7:49 *A ten tłum, który nie zna Prawa, jest przeklęty».*

Czyli, lud który uwierzył w Chrystusa i jest pod klątwą, ci którzy uwierzyli w Niego są pod klątwą; rzucił klątwę - czyli magię, to się nazywa też anatema, czyli obłożenie klątwą, czyli mocą magii.

I dlatego dzisiaj ludzie, mimo że są oficjalnie oszukiwani tego kompletnie nie widzą, i nie rozumieją tej sytuacji. Mimo że im się mówi w oczy, że Chrystus Pan nie odkupił ich, to oni mówią: tak, tak; nie, nie, nie zrobił tego. Ale przecież zrobił to! - ale oni kompletnie nie mają dostępu do swoich natury rozumienia, bo mają serce bojaźliwe i skrzydła duchowe zabrane. Gdzie nie potrafią wznosić się i nie rozumieją tego, tylko są na smyczkach i w kolczatkach, w kagańcach, gdzie wykonują tylko to, co nakazują ci, którzy objęli ich anatema, czyli rzucili na nich klątwę.

A co mówi Księga Zachariasza rozdz.14: w nowej świątyni, w nowym Jeruzalem nie będzie już niczego podobnego do klątwy. Bo w tym świecie istnieje klątwa, została rzucona przez judaizm.

A zresztą św. Paweł mówi: *ci którzy inną naukę głoszą, są pod wpływem klątwy, bo klątwa tamta na nich działa.* Ponieważ tylko ci którzy naprawdę żyją w Chrystusie, klątwa na nich nie działa, bo klątwa nie działa na Chrystusa.

I w ten sposób ci którzy naprawdę nie mają wiary, nie wydobywają się spod klątwy, tylko trwają w złudzeniu i iluzji, w wyobrażeniu życia. I cały czas trwają w bezczynności duchowej, i nie mają świadomości tego, że mają naturę duchową, nie wiedzą że ją tracą. Ponieważ gdyby mieli naturę duchową to by wiedzieli, że ich natura duchowa została poddana drugiego kuszeniu. Ale oni o tym nie wiedzą kompletnie, bo nie mają kompletnie świadomości ducha, świadomości duchowej w ogóle nie mają.

A jeszcze są ci, którzy mówią: *że są dobrymi, będąc złymi sami siebie oszukują* - czyli, postępują według potrzeb ciała, zmysłowości ciała. I w jakiś sposób, że tak mogą powiedzieć, siebie sami usprawiedliwiają, że wszystko jest w porządku, wszystko jest dobrze, bo przecież sumienie mi niczego nie wyrzuca. Ale powiedział o tym św. Paweł - *mimo że sumienie mi niczego nie wyrzuca, to nie znaczy że jestem*

dobry, bo sumienie moje jest źle ukształtowane.

I tutaj do końca przedstawię ten werset z 1 Listu św. Piotr rozdz.3,21-22: *a chrzest nie oczyszcza z brudu działa, ale jest w wołaniem w prośbie, przez Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego, do Boga Ojca, o dobre sumienie.*

Czym jest dobre sumienie, czym kieruje się sumienie dzisiaj?

Mądrością, radą, odwagą, umiejętnością, pobożnością, bojaźnią Bożą, którą sam sobie ustanowił, wynikającą z drzewa poznania dobrego i złego - czym to jest?

To jest papugowanie, więc antyteza darów Ducha Świętego. Darami Ducha Św. jest – mądrość, rozum, rada, męstwo, umiejętność, pobożność, bojaźń Boża. Mamy się kierować darami Ducha Św., bo jest napisane w Ewangelii wg św. Jana rozdz.14, Jezus Chrystus mówi: *Ja już z tego świata muszę odejść, ale wy się nie smućcie, bo moje odejście dla was jest korzystne, ponieważ przyślę wam ducha prawdy, parakleta, który wam przypomni, nauczy i zadba o was, jest waszym przewodnikiem.*

Ja jestem sędzią czynów waszych, trwam w waszym sercu -List św. Pawła do Galatów rozdz.4; i List św. Pawła do Rzymian rozdz.8:15 *Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrzyżć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: «Abba, Ojcze!»*

Czyli, nie otrzymaliście ducha bojaźni, ale ducha prawdy, Chrystus Bóg Ojciec dał Syna swojego, który w sercu waszym duszy waszej woła Abba Ojcze.

Więc tutaj uświadamiamy sobie tą całą prawdę, uświadamiamy sobie, że wielce prawdziwe i doskonałe jest, świadczenie o czym?

Świadczenie o Eucharystii, że jesteśmy niewinnymi z powodu Chrystusa, a nie ze swoich umiejętności, czystości, którą właśnie zdobyliśmy przez sumienie, poszukując swoich grzechów, których nie mamy.

Ktoś by powiedział - jak nie masz grzechów?

Więc co to oznacza? - synowie Boży którzy trwają w Chrystusie, i mają Chrystusową prawdę, widzą w ciele grzechy; ci którzy nie widzą, nie są nimi - co to oznacza?

Jezus Chrystus stanął na tym świecie po to, aby poznać grzech, nie mając grzechu. Synowie Boży stają pośrodku ciała, pokonując grzech, nie mając grzechu; są pośrodku grzechu, ale nie mają grzechu.

Więc są tacy, którzy poczytują im grzech ciała, mimo że grzechu nie mają. Ale oni, synowie Boży nie czynią nic, co by powodowało aby grzech ciała, czyli postępowanie ciała, stało się postępowaniem duszy. Ale czynią wszystko, aby dusza zachowała chwałę Bożą; dusza, czyli oni zachowali chwałę Bożą. I aby ciało nie rozszerzało swojego grzechu o duszę, która jest Chrystusową duszą, bo gdy rozszerza się o duszę,

szukają w bestii.

Bo w Chrystusie grzechu nie ma, w Chrystusie jest niewinność, więc ci którzy są niewinnymi, i pozostają w niewinności - to Eucharystia jest świadčeniem o naszej niewinności, i o tym że Chrystus nas odkupił. I w żaden sposób nie możemy Mu pomóc w Odkupieniu, ponieważ On to już uczynił i jesteśmy odkupieni.

Jeśli chcemy Mu pomóc, odpadamy od łaski. Nie możemy pomóc w tym, co już się stało, czym już jesteśmy.

Jedyną możliwością wyrażenia wolności, jest wzniesienie jęczącego stworzenia ku światłości Bożej.

Czym jest właśnie werset 6 Modlitwy Pańskiej - odpuść nam nasze winy jako my odpuszczamy naszym winowajcom - czyli dałeś nam zwycięstwo swojego Syna i skreśliłeś zapis dłużny. I jesteśmy niewinnymi - bo posadziłeś już nas po prawicy Ojca, bo w Synu ożywiłeś nas na nowo, zrodziłeś nas na nowo, jesteśmy nowym stworzeniem. Czyli nie ma już linii Adamowej, jesteśmy już Chrystusowymi, ożywałeś nas.

Gdy wszyscy poszukują niewinności - jednoczą się z Chrystusem, i dlatego świadcząc w Eucharystii o niewinności, świadczymy o tym, że Chrystus jest naszym Panem, a my jesteśmy Chrystusowym.

I w żaden sposób my nie możemy usunąć grzechu przez spowiedź, bo te grzechy przez spowiedź nie ustępują. I jest to tylko poszukiwanie grzechów tam, gdzie Chrystus nam nie pozwolił grzechów poszukiwać. A jednocześnie nie kazał nam Chrystusa szukać w grobie.

Powiem państwu jedną rzecz –przed Św. Marią Matką Bożą staje św. Archanioł Gabriel i mówi: Zdrowaś Mario łaskiś pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami. Pocziesz i porodisz Syna, któremu dasz na imię Jezus. A ona mówi: skąd to wielkie pozdrowienia od Boga? Dlatego że szukałaś i znalazłaś chwałę u Niego. I On Ciebie wybrał na tą, która Jego Syna porodzi. A jak to się stanie, kiedy nie znam męża? Duch Św. ciebie osłoni i pocziesz - powiedział to Jej Archanioł Gabriel, a Ona w pełni uwierzyła, że to są Słowa od Boga.

Co mówi natomiast anioł będący przy grobie Jezusa Chrystusa, który jest miejscem Zmartwychwstania? -kogo tutaj szukacie?

Dlaczego szukacie żywego, wśród umarłych?

TEN który umarł, Zmartwychwstał.

Więc zasada bardzo prosta; jeśli np. ktoś umrze z rodziny i zostanie wskrzeszony po dwóch, czy po trzech dniach -czy w dalszym ciągu będą chodzili na grób do tej osoby? Wiadomo, że nie będą chodzili na grób do tej osoby. Ona będzie mówiła: no słuchaj! - ja tutaj przecież żyję, nie umarłam, tam jest grób, wiem że za to daliście

dużo pieniędzy 5 czy 10 tysięcy, to dla pieniędzy tam chodźcie, żeby ten grób nie został zniszczony. Ja żyję przecież.

Jezus Chrystus przecież nie umarł - bo Zmartwychwstał. Więc ten człowiek który umarł, a wskrzeszony jest, nie jest traktowany jako umarły, tylko jest traktowany jako żywy i jest żywy.

Jezus Chrystus jest żywy. I jest powiedziane - Ten który Zmartwychwstał, więcej już nie umiera. A dzisiaj ludzie głównie widzą Jezusa Chrystusa umarłego. Czyli nie zgadzają się z poleceniem Boga, które zostało wyrażone przez anioła przy grobie - Kogo szukacie tutaj w miejscu gdzie są umarli? - Ten, który umarł, Zmartwychwstał i poszedł do Galilei. Idźcie tam i powiedzcie braciom, że tam właśnie poszedł.

Więc dlaczego św. Paweł mówi: nie widzimy już go takiego z powodu fizyczności, cielesności, widzimy Go Zmartwychwstałego, ponieważ On Zmartwychwstał, On nie jest martwy.

Ludzie w dzisiejszym świecie nieustannie widzą martwego Chrystusa; [patrząc w Kościele na Chrystusa na Krzyżu] widzą uśmierconą swoją grzeszą naturę w Chrystusie, i tam płaczą za swoją grzeszą naturą właściwie, za swoją naturą śmiertelną i grzeszną płaczą; i widzą rzeczywiście Jezusa Chrystusa martwego na Krzyżu. Mimo że Jezus Chrystus nie jest martwy, tylko jest żywy. Ale dlaczego tak się dzieje?

Krzyż był od samego początku chrześcijaństwa, ale chyba po V w. czy X w. dopiero na Krzyżu zaczął wisieć Jezus Chrystus. Dlatego że powoli zaczęto wprowadzać schizmę, gdzie przecież wiadomo, że w V w. kiedy została ustanowiona Kartagina 418 r.za papieża który miał tylko rok pontyfikatu. To zbuntowało się przeciwko Kościołowi bardzo wielu biskupów; powiedzieli że nie chcą o takich rzeczach słyszeć - że Chrystus Pan nie Zmartwychwstał, że w dalszym ciągu Adam jest - i zostali objęci anatema, klątwą, czyli magia została na nich rzucona, na tych wszystkich, którzy nie zgadzali się z tym że Adam w dalszym ciągu na tym świecie istnieje. On nie istnieje, to Adam, czyli grzech pierworodny, może w ten sposób powiem, to jest obudzenie ponowne upadku, jak upadek Adama. Adama już nie ma, ale budzenie, czyli budowanie drabiny grzechu do bestii, aby ona mogła mieć władzę, a druga bestia służyły pierwszej bestii, wykonując przed nią wszelkie znaki.

Bestia działa w różny sposób na ziemi - działa przez religię, przez władzę, przez pieniądze, przez przemoc, przez wojny, w różnych miejscach ona jest, w różny sposób działając, w różny sposób wywołując zamęt.

Prawdziwi chrześcijanie, to są ci chrześcijanie z kościoła z Filadelfii wiedzą i znają bestię, i wiedzą gdzie ona jest. A kościół z Laodycei cieszy się bogactwem od bestii; mówi w ten sposób - co ty od nas chcesz! - jesteśmy bogatymi, mamy pieniądze,

mamy wszystko co chcieliśmy. A ty każesz nam przyoblec na siebie szatę białą, aby naszą nagość ohydną zakryć, ty każesz nam nabyć złoto w ogniu palone, ty każesz nam się nawrócić. Ty mówisz, że stukasz w nasze drzwi i kto pukanie posłyszysz, to drzwi otworzy i będzie ze Mną wieczerzał. Dobrze nam.

Czyli kościół Laodycea - rządzony przez ludzi.

Kościół Filadelfia- miłość braterska.

Dlatego tutaj coraz bardziej sobie uświadamiamy prawdziwą naszą Patrię; Patrię- prawdziwą ojczyznę. Ciekawą sytuacją jest to, że dzisiejszy dzień jest też dniem patriotyzmu, prawdziwej Patrii. Patria znaczy – ojczyzna, czyli ojciec - Pater Noster - Ojciec nasz; patriotyzm – ojciec, czyli poszukiwanie i odnajdywanie prawdziwego Ojca naszego w niebie, który jest Ojcem naszego Jezusa Chrystusa, który dał nam prawdę i dał nam siebie. Bo On jest prawdą.

I tutaj powiem ten werset 6 – *odpuściłeś nam nasze winy, jako my odpuściliśmy naszym winowajcom i nie dopuściłeś abyśmy ulegli pokusie, aby dołożyć coś do Drogocennej Krwi lub Jej ująć, i zbawiłeś nas ode złego. Zbawiłeś nas od kusiciela, który nieustannie chciał abyśmy widzieli i dokładali do Drogocennej Krwi własną umiejętność. Jak to szatan powiedział Ewie - dołóż coś do tego, a będziesz mądrzejsza - czyli kuszenie.*

Czyli człowiek ulega ponownemu kuszeniu, św. Paweł tutaj właśnie przedstawia - *nie ulegnij kuszeniu, jakiemu uległa Ewa. Nie dołóż niczego do chwały Bożej, i nie dołóż niczego do Drogocennej Krwi.*

Jest napisane w Apokalipsie św. Jana rozdz.22 w epilogu - *18 kto słucha słów proroctwa tej księgi: jeśli by ktoś do nich cokolwiek dołożył, Bóg mu dołoży plag zapisanych w tej księdze. 19 A jeśli by ktoś odjął co ze słów księgi tego proroctwa, to Bóg odejmie jego udział w drzewie życia i w Mieście Świętym - które są opisane w tej księdze.*

Czyli, kto ujmie - zostanie mu ujęta chwała i przebywanie w Świętym Mieście, nie dostanie się tam do tego Świętego Miasta.

Święte Miasto znajduje się w niebiosach, a my musimy stanąć na szklistym morzu. A szkliste morze jest tuż, tuż; dlatego bestia się wścieka ogromnie, bo szkliste morze jest miejscem, gdzie bestia nie działa. Jest napisane w 15 rozdziale Apokalipsy -*na szklistym morzu stanął człowiek 144 tysiące; a liczba tych ludzi jest niepoliczalna.*

Czyli nie jest o 144 tysiące ludzi, tylko stan duchowy człowieka 144 tysiące, a liczba ich jest niepoliczalna. I stanęli z dala od bestii, z daleka od imienia, z dala od jej liczby i posagu, z dala od tego zła. I radowali się graniem na cytrze, czyli radowali się z chwały Bożej i bestia nie miała do nich dostępu. Bo bestia tam nie może dotrzeć.

Dlatego tutaj chciałem powiedzieć wcześniej, że Kościół cały czas mówi, że diabeł

nas dręczy, męczy, ma władzę, potęgę i moc - nie jest to prawda! –Dlaczego? Bo Chrystus już strącił ją z niebios.

Apokalipsa św. Jana rozdz.12 - że bestia została strącona na ziemię i rzuciła się na niewiastę, która dostała skrzydła orła wielkiego i poleciała na pustynię, z dala od miejsca kuszenia, od miejsca węża, lewiatana i smoka, z dala od tego miejsca. Gdzie przebywa czas, czasy i połowę czasu - czyli 3 i pół roku przebywała, czyli 1260 dni, czyli 42 miesiące przebywała.

I tutaj wiemy o tym, że skrzydła orła wielkiego, to są skrzydła duchowej mocy i trzeba powiedzieć że to jest św. Jan który został dany Św. Marii Matce Bożej jako syn. Syn, o którym Jezus Chrystus mówi:*synu, oto Matka twoja, i od tej godziny Syn wzięł Ją do siebie, do domu.* Św. Jan jest kim? -człowiekiem Światłości, on to w pełni jęczące stworzenie przeniknął chwałą Bożą i stał się człowiekiem światłości, całością, która na tej ziemi trwa i pełne ma panowanie nad wszelkim złem i objawia chwałę Bożą.

A Bóg go pozostawił, aby gdy przyjdzie, żeby ktoś Go oczekiwał. Bo przypuszczał, że może być taka sytuacja - że bestia będzie ponownie kusić drugim kuszeniem i ludzie będą trwali w zwiedzaniu, i nie będą świadomi tego, że nie są w prawdzie duchowej. I że będą kazali im leżeć, i że to jest właśnie właściwa pozycja, jak niedźwiedź leżeć. A jednocześnie mieć władzę nad swoim życiem, ale nic z nim nie robić.

I ten werset właśnie siódmy *-i nie dopuść abyśmy ulegli pokusie, czy nie dopuścieś abyśmy ulegli pokusie, czyli nie pozwoliteś abyśmy cokolwiek dodali do Drogocennej Krwi lub ujęli jej chwały.*

Dzisiejszy świat nieustannie ujmuje chwały Drogocennej Krwi lub przypisuje Jej coś, czego nie czyni; to że usuwa grzechy, które już usunęła, ujmują Jej władzy, jakoby nie zrobiła niczego.

W V w. rozpoczęło się właściwie usuwanie grzechu pierwotnego przez Kościół, to można powiedzieć, że wszyscy ci którzy byli wcześniej, byli heretykami, grzesznikami. Ale wcale nie są grzesznikami! -ponieważ oni są prawdziwymi chrześcijanami.

I Dlatego Konstantyn Wielki ustanowił chrześcijaństwo państwowe, aby wszyscy ludzie którzy się rodzili, rodzili się zaraz chrześcijanami, ale kompletnie nie widzieli czym to jest. Ale oczywiście Cezar Konstantyn i jego poplecznicy dokładnie powiedzieli co to jest - to trzeba iść tam, położyć tam pieniądze i to jest wszystko, i tam siedzisz dosyć długo i tam załatwiać wszystkie sprawy i służyć tamtym którzy tam są - to jest całe chrześcijaństwo.

Ale prawdziwi chrześcijanie wiedzieli - że Chrystus nie jest zamknięty w skrzynce

obitej blachą miedzianą, srebrną, czy złotą, wiedzieli, że jest w sercach. *Wiedzieli że Bóg nie mieszka w świątyni zbudowaną ręką ludzką, ale zbudowaną ręką swoją, mocą Żywego Boga*; nie poddawali się tym wpływom. I właściwie ludzie zabijając ich, zabijali swoją wolność, a nie ich wolność.

Część 2

Prawda o której rozmawiamy, mówimy o niewinności.

Niewinność - to jest właśnie ta prawda, jaki tutaj jest ten aspekt prawdy, o co tutaj chodzi?

Niewinność możemy tylko osiągnąć przez wiarę, nie chodzi o układankę, że w rozumie sobie ułożymy tą sprawę, tą sprawę - ach! -to rozumiem, że to jest to, to od tego, a to od tego, a tamto jest od tego. To że dziecko np. zgubione w lesie, mówi sobie: jest mama ze mną, tata jest ze mną, wszystko jest w porządku - nie znaczy to że jest w porządku, bo jest w dalszym ciągu jest zgubione.

Chodzi głównie o tą sytuację, że niewinność musimy odczuwać ją tak jak odczuwamy ten świat, jak odczuwamy prawdziwe poczucie bezpieczeństwa, czujemy w trzewiach naszych, w naszej naturze wewnętrznej czujemy niewinność. Czyli inaczej można powiedzieć, czujemy obecność niewinności, ona przenika nas.

Tak jak dziecko jest w sytuacji bardzo dobrej, korzystnej, może z jakimś wujkiem, czy może jest z cicią, którą bardzo lubi, albo może z kimś innym; nie zawsze czują się dobrze z rodzicami. Chociaż Jezus Chrystus mówi o rodzicach; ale czuje się bardzo dobrze, pewnie- powiedzmy że z rodzicami, to w naturalny sposób, to poczucie bezpieczeństwa nie jest w taki sposób - logiczne, tylko ono jest rzeczywiste. I niewinność musi w nas istnieć w taki sposób rzeczywisty; tak jak dziecko czuje opiekę rodziców, że jest bezpieczne; czy opiekę tych, którzy sprawują nad nim opiekę i jemu ufają, bo to chodzi o to, o tych którzy sprawują nad nim opiekę i jemu ufają całkowicie fizycznie, całkowicie mu ufają. Tą niewinność musi się czuć tak jak zaufanie do tego człowieka, i które to zaufanie nie tylko jest logicznym stanem, ale czujemy to zaufanie, ten pokój który płynie stamtąd, jako rozlewający się wewnątrznie stan równowagi, ciszy i opieki. I niewinność musimy czuć w taki sam sposób.

Czyli niewinność którą dał nam Chrystus, Jego obecność czujemy właśnie w taki sposób. To o czym mówimy, to mówi o tym św. Paweł: *a mamy już pierwsze dary odkupienia*.

Czyli pierwszymi darami odkupienia przez wiarę jesteśmy zanurzeni w niewinności; i dlatego św. Paweł mówi:

a z całej siły trwam w Chrystusie - czyli czuję Jego obecność, z całej siły, całym

umysłem, całą duszą, całą mocą, całą swoją naturą, całym swoim umysłem, trwam w Chrystusie, a grzeszę, nie chcę tego czynić, a czynię. Ale jeśli tego nie chcę czynić, a czynię, to nie ja to czynię, tylko ciało w którym przebywam, to czyni. I ja nie mogę postępować wedle grzechu, które chce mnie podbić, grzech.

Ale muszę nieustannie poszukiwać niewinność, trwać w niewinności, cieszyć się niewinnością, czyli w pełni być pewnym niewinności, a On wstępuje we mnie i jest Chrystus we mnie w pełni, i ja jestem Chrystusowy. A On jest mocą pokonywania grzechu w moim ciele. I w tym momencie ciało przyjmuje nowego Pana.

Panem mojego ciała jest Chrystus, a ciało nie ma swojej tożsamości, tylko tożsamość tego, który ma go we władzy swojej. Więc **gdy ciało jest we władzy Jezusa Chrystusa to ciało wyraża owoce Ducha Św. i dary Ducha Świętego. Czyli moc obecności Chrystusa i jest to Człowiek Światłości.**

Dlatego Jezus Chrystus powiedział do uczniów, którzy spytali się Jego: *powiedz nam gdzie Ty jesteś, bo tego miejsca musimy szukać.* Ciekawą sytuacją jest to, że pytają się Go o miejsce duchowe; czyli ludzie dzisiejsi nie pytają o takie sprawy - *gdzie Ty jesteś, bo tego miejsca musimy szukać* - nie pytają się o to, oni są pewni że mają to, chociaż kompletnie nie wiedzą gdzie to jest, i nikomu nie potrafią powiedzieć, gdzie to trzeba iść.

I proszę zobaczyć jaką mają wielką duchową świadomość, i mówią do niego: *powiedz nam, gdzie Ty jesteś bo tego miejsca musimy szukać. I wtedy Jezus mówi: istnieje światłość w Człowieku Światłości, on oświetla świat cały, gdy nie oświetla jest ciemność, gdy nie istnieje, jest ciemność.*

Czyli synowie Boży, ci którzy w pełni są ufni Chrystusowi, w pełni trwają w Chrystusie; jak powiedział św. Paweł - trwają w Chrystusie, są nowym stworzeniem, to mają pewność całkowitej niewinności.

I mówią w taki sposób wtedy do innych: jeśli poczytujecie mi grzech z tego powodu, że ja uświęcam się w Chrystusie, czyli uświęcam się w niewinności, którą mi dał, uświęcam się Jego mocą wyzwolenia, i zanurzam się w niewinności, i w Nim cały się zanurzam. Jeśli kto mi poczytuje grzech z tego powodu, że uświęcam się w Chrystusie, to trzeba by było uznać Jezusa Chrystusa za sprawcę grzechu, a to jest niemożliwe. Dlatego to jest 17 werseł rozdz.2 Listu do Galatów, a w 20 wersecie mówi św. Paweł: *nie ja żyję, Chrystus żyje;* a dlaczego mówi nie ja żyję?

Bo w 2 Liście do Koryntian rozdz.5 werseł 14 mówi: a wszystkim zadał śmierć, i wszyscy pomarli, i nikt już nie żyje z tych, którzy żyli kiedyś w wyniku grzechu i upadku, już nie ma ich, **jesteśmy zrodzeni na nowo i ci są synami Bożymi, którzy widzą duchowo, i widzą Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego.**

Ci którzy Go takiego nie widzą, to nieustannie trzymają się uśmierconego grzechu,

i szukają grzechu. **Ci którzy radują się z niewinności, są niewinnymi.**

I proszę zauważyć co powiedział św. Paweł w Liście do Tymoteusza: *a na zebranie wdarli się fałszywi współbracia, którzy badają moją wolność w Chrystusie, i zastanawiali się dlaczego ja mówię że jestem bezgrzeszny, i chcieli mi powiedzieć, że jestem grzesznikiem, bo oni znają mnie kiedyś jako grzesznika. Ale nie pozwoliłem się wciągnąć w śmiertelną naturę, bo jestem w żywej naturze, w Chrystusie. Chcieli mnie wciągnąć w grzeszność.*

To już w owym czasie istniało kuszenie i to w taki sposób - powątpiewanie w Drogocenną Krew, albo dokładanie do Drogocennej Krwi czegokolwiek.

A Drogocenna Krew jest samodzielna w mocy, która odkupiła każdego człowieka jeszcze przed powstaniem Kościoła i jeszcze wtedy, kiedy byliśmy grzesznikami, i byliśmy bezsilnymi - jak to powiedział św. Paweł.

A Chrystus nas odkupił w wyznaczonym czasie i złożył ofiarą ze swojego życia w wyznaczonym czasie abyśmy byli całkowicie niewinni i przywrócił nas do doskonałości Bożej i posadził po prawicy Ojca - jak to mówi św. Jan Damasceński w VII wieku.

Niewinność - to jest czucie, bycie pewnym, całkowicie pewnym odkupienia i życie niewinnością.

I dalej. Co to objawia? - Objawia to sytuację o której rozmawialiśmy przed przerwą, w 12 rozdziale Apokalipsy, gdzie jest napisane, że bestia została strącona z niebios, za nim się obejrzała, już była na ziemi i nie mogła już władać nad człowiekiem, ponieważ władza jej została odebrana. Bo Chrystus Pan strącił ją z niebios, a ona już była na niskości na ziemi.

A ludzie zostali zrodzeni do nowego życia przez Chrystusa i mieli już nad nią władzę, i nie miała już ona władzy odgórną, tylko miała władzę oddolną. I tylko mogła oszukiwać i kłamać, że jest inaczej, i tylko miała tych, którzy się nabrali, a nie mogła mieć tych, którzy wiedzieli i znali prawdę. Więc bestia panuje tylko nad tymi, którzy się nabierają. Dzisiejszy Kościół mówi w dalszym ciągu, że bestia ma moc, że diabeł ma moc, potęgę i on nieustannie kusi człowieka i za każdym rogiem stoi. To jest nieprawda! - to jest całkowita robota właśnie Kościoła, jeśli chodzi o kartagiński Kościół, nie mówię tutaj o Kościele chrześcijańskim, prawdziwym chrześcijańskim, który Chrystus założył. Ale mówię tu o Kościele kartagińskim, który jest Kościołem żydowskim. Dlaczego mówię o żydowskim?

Dlatego że wszystkie prawidła nim kierujące, są prawidłami żydowskimi - kierowali się prawem. Mimo że jest napisane bardzo wyraźnie, w Liście do Efezjan rozdz.2:

W swym ciecie 15 pozbawił On mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach.

A dlaczego zniósł? - to jest bardzo proste, kiedy jest sam prawem to Prawo jest

niepotrzebne, bo On jest prawem. Kiedy nie mieli Chrystusa, mieli Prawo. Ale kiedy mają Chrystusa, On jest prawem, więc zniósł Prawo, bo przyszedł Ten, który jest prawem.

Więc zniósł Prawo, a wszystkie właśnie sprawy żydowskie kierują się prawem. I dlatego my - jak to mówi św. Paweł w Liście do Galatów rozdz. 5:

1 Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli!

Czyli nie ulegnijcie kuszeniu, bo diabeł nieustannie kusi synów Bożych, ponownie chce poddać ich we władzę, bo w jaki sposób?

Ewa nie była słaba, miała władzę nad szatanem, ale on ją zwiódł przez chciwość, a właściwie może przez nie przez chciwość, tylko przez to, że ona mogłaby coś dołożyć jeszcze do chwały Bożej, i będzie jeszcze lepiej. A gdy dołożyła, upadła w tym momencie, bo nie pokierowała się Słowem Bożym, które jest wystarczające, tylko jeszcze dołożyła od tego, który był przeciwny Słowu.

Dlatego - *nie dopuść abyśmy ulegli pokusie*- nie odnosi się do naszego sumienia, abyśmy w sumieniu zastanawiali się, co to jest pokusa? -ale żebyśmy wiedzieli, że tą pokusą jest dołożenie lub ujęcie władzy Drogocennej Krwi. Bo ludzie myśląc -*nie dopuść abyśmy ulegli pokusie* -myślą że to jest sumienie, na tym podłożu jest utworzona sytuacja, że ludzie muszą poszukiwać grzechów, bo sumienie jest w stanie je znaleźć. A dlaczego jest w stanie je znaleźć?

Bo zostało nie skonstruowane z mocy Bożej, tylko z powodu kuszenia, dlatego że ci ludzie ulegli temu, że nie byli pewni i nie umocnili się w prawdzie, że Chrystus ich odkupił. I zwątpili, i poszli za bestią mówiąc, że mają Adama. I poddali się procedurze uwalniania z grzechu pierworodnego, bo nie uwierzyli, że są wolnymi.

I dlatego w Prawie kanonicznym jest napisane bardzo wyraźnie - że chrzest jest nieważny, gdy chociażby jeden z rodziców, który chrzci dziecko jest pewien całkowicie, że Chrystus odkupił to dziecko i chrzest jest nieważny, ponieważ jest ono w mocy Ducha ożywiającego. To rodzic musi zasiać w dziecku zwątpienie, to duchem swoim ma zarazić ducha dziecka.

O tym mówi św. Paweł: *nie gaście ducha dziecka, nie rozdrażniajcie ducha dziecka.*

I to rodzic ma zgasić ducha dziecka, bo ma nad nim władzę. I dlatego wymaga się od rodzica, aby zgasił ducha dziecka swoim niedowiarstwem i zwątpieniem. I dlatego jest napisane - gdy rodzic chociaż jeden jest pewien, że Chrystus Pan odkupił człowieka, że odkupił jego, i jest pewien że nikt nie może grzechu odkupić, ponieważ zostało to już uczynione, chrzest nie jest ważny, bo chroni go Duch ożywiający,

którego ma i nie ma dostępu szatana.

I dlatego tam, **w tym momencie jest zbudowane w dziecku sumienie, którego formę kształtuje rodzic, na nakaz Kościoła, który chce go wydalic i „rzucić na pastwę” nie wiadomo czego, mimo że jest w mocy Chrystusa. Czyli jest to drugie kuszenie.**

I to nie chodzi o drugie kuszenie Jezusa Chrystusa, bo były trzy kuszenia. Tylko chodzi o drugie kuszenie ludzkości. Pierwsze kuszenie zostało zniesione po 4 tys. lat, **drugie kuszenie zaraz się rozpoczęło po Odkupieniu**, ponieważ bestia poczuła się zagrożona. Ponieważ miała dostęp do potęgi i chwały, i nagle zostało to odcięte, a nie może tam iść ponieważ nie ma duszy. A nie może tej duszy wziąć w niewolę, więc musi przez białe rękawiczki tą duszę zniewalać, a tą białą rękawiczką jest sumienie ludzkie.

Czyli kształtuje sumienia ludzkie, które ma dostęp do duszy, i w ten sposób przez sumienie zniewala ją, a bestia czerpie z niej władzę i moc.

I tutaj św. Paweł mówi bardzo wyraźnie, że żydowskie prawidła rządzą dzisiejszym Kościołem chrześcijańskim, a nie natura Chrystusa

I tutaj św. Paweł mówi tak –Ga 5: 1 *ku wolności wyswobodził was Chrystus, czyli trwajcie w tej doskonałości, a zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli! 2Oto ja Paweł mówię wam, jeśli poddajecie się obrzezaniu(czyli prawu, bo to Prawo nakazywało obrzezanie; obrzezanie to jest Prawo) to Chrystus na nic wam się nie przyda. Czyli ci którzy prawem żyją, Chrystus na nic się im nie przyda, bo Prawo jest zamiast Chrystusa, a Chrystus jest zamiast Prawa. I dalej –1 I raz jeszcze oświadczam każdemu człowiekowi, który poddaje się obrzezaniu:(czyli prawu, który żyje wedle Prawa)jest on zobowiązany zachować wszystkie przepisy prawa. Co to znaczy?*

Że gdy żyje pod prawem, mają ci, którzy prawem rządzą, go udręczać, umęczać i łoic za to, że Prawa nie przestrzega, bo przez to Prawo ma myśleć tak jak oni (między wrony).

I dalej: 4 *zerwaliście więzy z Chrystusem: wszyscy, którzy szukacie odkupienia(usprawiedliwienia)w Prawie, wypadliście z łaski. Kościół kierujący się właśnie tymi wszystkimi prawidłami żydowskimi, on to wszystko robi, aby odpaść od łaski i zerwać jedność z Chrystusem.*

I dalej mówi św. Paweł o tych, którzy zachowują Chrystusa, chrześcijaństwo: 5 *My zaś z pomocą Ducha, na zasadzie wiary wyczekujemy spodziewanej sprawiedliwości. 6 Albowiem w Chrystusie Jezusie ani obrzezanie (czyli Prawo), ani jego brak nie mają żadnego znaczenia, tylko wiara, która działa przez miłość. I dalej mówi o karze, która spadnie na tych, którzy odwodzą od wiary, mówi tak: 7 Biegliście tak wspaniale! (czyli trwaliście w wierze) Kto przeszkodził wam*

trwać przy prawdzie? 8 Wpływ ten nie pochodzi od Tego, który was powołuje. 9 Trochę kwasu ma moc zakwasić całe ciasto. 10 Mam co do was przekonanie w Panu, że innego zdania niż ja nie będziecie. A na tym, który sieje między wami zamęt, zaciąży wyrok potępienia, kimkolwiek by on był.

Papież, biskup nie ma znaczenia, żadna szata go nie uchroni przed Trybunałem Chrystusowym, ponieważ stanie jako duch, a nie jako szata, jako duch stanie, który będzie osądzony.

I tu jest właśnie ten aspekt, który mówi, że niewinność musimy odczuwać w pełni w sobie tak głęboko, że staje się podstawą naszej egzystencji w trzewiach naszych.

To tak jak dziecko w rodzinie, dziecko, z osobą która go wychowuje, która daje mu wszystko i której ufa z całej siły, jak rodzic - dziecko czuje się swobodnie, czuje się tak swobodnie, że nie zachowuje się jak pracownik w pracy.

Jak się zachowuje pracownik w pracy? Ano tak, że gdy coś złego zrobi, to może zostać zwolniony. Dziecko nawet w domu psoci i nie boi się tego, że zostanie wystawiony zaraz z tobołkiem. Ale cieszy się, że zawsze rodzic będzie jego rodzicem, i rodzic będzie nawet o niego walczył. Bo np. matka walczy o dziecko narkomana, dlatego że ona kocha to dziecko. A dziecko mówi: mamie nie kochaj mnie, zostaw mnie, i daj mi stówę, dwie, bo działki poszły w górę, to daj mi więcej. Ale nie! -matka walczy o niego, zadając mu cierpienie rzekome, prowadząc go do wolności, ale jego wolność jest w niewoli, on uważa, ale wolność jest w wolności Chrystusowej.

Ale żeby tą wolność Chrystusową mieć, to trzeba uświadomić sobie, że Chrystus nas już wyzwolił, a gdy nas wyzwolił, to co się w tym momencie dzieje? Kiedy mamy świadomość wyzwolenia, czyli świadomość niewinności, to ta niewinność w nas nie może być myślą, tylko musimy być poczuciem podstawy. To tak jak małe dziecko czuje się - w pełni, w trzewiach odczuwa tą obecność, obecność wolności. I ta wolność, gdy w nas istnieje, to w tym momencie podobnie poszukuje podobnego. Więc mamy zadatek, czyli czujemy niewinność, a ta niewinność kieruje nas do tego, z którego ta niewinność wypływa. Czyli łączy nas z dawcą niewinności - i w tym momencie przyoblekamy się w pełni w Chrystusa i stajemy się Chrystusowymi.

A w ten sposób następuje sytuacja taka - że powstaje Człowiek Światłości, ponieważ w ciele następuje grzech, który nieustannie czyha na to, aby człowieka zwieść i żeby zabrać mu niewinność.

To tak jak szatan kusił Ewę, żeby zabrać jej niewinność. Bo chciał jej władzę, bo nie mógł inaczej dotrzeć do władzy, jak tylko mieć władzę przez Ewę. Ponieważ to co chciał, nie było dla niego dostępne, ale było dostępne dla Ewy, czyli Adam był dostępny. Ewa nie miała tego co chciał szatan, ale miał Adam. Ale szatan nie mógł zwieść Adama, więc zwiódł Ewę, żeby ona zwiódła Adama. A Adam zaczął działać razem z szatanem ręka w rękę. A Jezus Chrystus 4 tys. lat później, całkowicie tą linię

uśmiercił na Krzyżu i nie ma już linii Adamowej.

To, o czym rozmawiamy jest wstrząsające! -ponieważ dzisiaj wszyscy na religii, czy w Kościele, czy gdzie indziej, są uczeni, że w dalszym ciągu linia Adamowa istnieje i jesteśmy uwalniani z linii Adamowej. Ale nie jesteśmy!

Jesteśmy wpisywani w linię, wpisywani przez Prawo Kanoniczne, jest tam bardzo wyraźnie napisane - rodzice muszą być pewni, i muszą zwątpić całkowicie w Chrystusa, bo to jest tylko możliwością kontynuowania pokoleniowego grzechu pierworodnego. I dlatego Kościół dzisiaj mówi w dalszym ciągu w 2015 roku - że nie oni są winni tego, że w dalszym ciągu grzech pierworodny istnieje, to oni, ludzie sami dziedziczą to wszystko, my tylko pomagamy im w tym, żeby oni dziedziczyli. Ale my nie możemy im kazać tego, żeby to robili, oni robią to z własnej woli, w własnych sumieniach podejmują tą decyzję, my mówimy, że jak tego nie zrobią, to dostaną „wciury”.

Głos z sali - są strażnikami? -no w jakiś sposób są strażnikami zła, aby to zło nie przestało działać. Więc w pewien sposób działają na zasadzie prawa Miligrama. Prawo Miligrama - czyli autorytet mówi: zrób to. A ludzie robią wszystko, aby tylko zaspokoić autorytet; nie myślą o tym, jakie konsekwencje z tego powodu oni będą mieli.

A okazuje się, że nikt im tego nie nakazuje i nie będą mieli kary żadnej, ponieważ Chrystus jest ich władzą i mocą, i nie pozwoli na to, kiedy oni staną się Jego obrońcą. Bo Chrystus broni wszystkich tych, którzy Jego bronią; nie odwraca się od nich, ale broni wszystkich tych, którzy Go bronią.

A jeśli się odwracają od Niego, to wtedy oni winni są tego, że Jego odrzucili z powodu, tak naprawdę wartości jakiej?

Ewangelia wg św. Marka rozdz.10, w tej Ewangelii są dwie warstwy ukazane - dwie warstwy działania naszej wewnętrznej natury. Jedna warstwa - jest warstwą utraty, a druga warstwa jest warstwą zysku. Z powodu utraty - Jezus ukazuje utrapienie, i z powodu zysku, ukazuje utrapienie, które ludzie będą sprawiali ludziom. Ale ci którzy wiedzą jaka jest prawda, utrapienia nie widzą, bo Chrystus jest ich obrońcą.

I w tej Ewangelii, jest tytuł, który napisany został przez teologów „Bogaty młodzieniec”. I bogaty młodzieniec dowiedział się, że Jezus jest w okolicy i przyszedł do Jezusa Chrystusa. I mówi do Niego: Mistrzu, Nauczycielu, powiedz mi, co mam czynić, aby wejść do Królestwa Bożego? Jezus Chrystus spojrzał głęboko w serce tego młodzieńca i zobaczył, że nie wypełnia przykazań; zobaczył - Jezus Chrystus to widzi. Zobaczył, że jego serce jest oddalone od prawdy i nie wypełnia przykazań. I mówi do tego młodzieńca: wypełniaj przykazania. A co młodzieniec odpowiedział? Mistrzu, chyba Ty nie wiesz, że ja to robię od dziecięcych lat, mam to, wszystko, wszystko to, o czym Ty mówisz, to ja mam, po prostu mam.

A Chrystus mówi: w porządku, jak mówisz, że masz no to pójdźmy dalej, to w takim razie jesteś całkowicie gotowy, bo już pozbyłeś się przywiązań ludzkich, sprzedaj wszystko co masz, rozdaj biednym i chodź za Mną. I młodzieniec odszedł smutny, bo był bogaty. Co to oznacza?

Prawdziwa postawa w Chrystusie przyprawiła go o smutek, o utrapienie, o stratę, nie widział zysku, tylko widział stratę. A dlatego widział stratę, bo był pewny, że robi to co robi, mimo że nie robi. Oszukiwał sam siebie, mówiąc że był dobry, będąc złym.

Kiedy Chrystus powiedział mu, żeby był dobrym, nie chciał się pozbyć swej złej natury, która cały czas go upewniała, że jest dobry. Więc wołał się oszukiwać, że jest dobry, odszedł smutny, ponieważ uwierzył Jezusowi Chrystusowi jednak; uwierzył i zobaczył, że jego przywiązanie, (tego młodzieńca), do spraw ludzkich jest tak głębokie, że ciężko mu jest pozbyć się ich, bo to jest jego tożsamość - to jest dzisiejsze sumienie.

Sumienie- jest pewne własnych wartości, własnych przekonań, pewne jest, że poszukiwanie grzechu czyni nas niewinnymi.

Poszukiwanie grzechów, czyni nas grzesznymi!

Poszukiwanie niewinności, czyni nas niewinnymi, ponieważ grzech został już usunięty, więc musimy szukać dawcy niewinności a nie dawcy grzechu. Bo tu chodzi o poszukiwanie dawcy, musimy szukać dawcy niewinności, bo jesteśmy niewinnymi, więc musimy szukać dawcy niewinności.

Dlaczego występuje sytuacja taka, że np. gdy dziecko dowiaduje się że jego rodzice nie są jego rodzicami, to wpada w stan wstrząsu i chce koniecznie znaleźć swoich rodziców. Przecież mógłby powiedzieć: o tamta pani mi się podoba i będzie moim rodzicem, mógłby tak powiedzieć. Ale tak nie robi, dlatego że tutaj szuka dawcy swojego życia, a nie tego, co jest przyjemne, bogate, i nie będzie go nic obchodziło.

Ponad wszelką wątpliwość jesteśmy wolnymi, jesteśmy niewinnymi, ponieważ uczynił to Chrystus i jesteśmy niewinnymi. I dał nam swojego ducha, więc poszukiwanie niewinności jest to poszukiwanie Chrystusa.

Poszukiwanie grzeszności jest poszukiwanie dawcy grzechu. Jest to proste. Wmawia nam się, że poszukiwanie grzechu jest to poszukiwaniem grzechu, którego mamy się pozbyć.

A to, że uważamy że jesteśmy niewinni, jest to największą herezją i największym grzechem, i musimy się o z tego spowiadać, że tak w ogóle pomyśleliśmy. To jest największa pycha jaka może człowieka spotkać, że jesteśmy niewinni i że Chrystus nas odkupił.

Nie! - to jest największa wiara, to jest wiara że Chrystus nas odkupił i jesteśmy

pewni; o tym mówi św. Paweł, św. Piotr i wszyscy Apostołowie którzy byli obecni przy Wniebowstąpieniu.

Wszyscy są pewni, a my **musimy być całkowicie pewni właśnie wolności, bo tylko przez pewność wolności, całkowicie szukamy dawcę wolności; dlatego tutaj jest związane z dawcą.**

To co Kościół nam nakazuje, ten który kieruje się porządkiem żydowskim, widzimy tu bardzo wyraźnie - kieruje prawem, przez Prawo, według Prawa, a nie według wiary; wiarą jest wierzyć w Kościół, wiarą jest wierzyć w te rzeczy wszystkie, które wynikają z Prawa.

Ale wiarą jest wierzyć w Chrystusa - który nas wyzwolił.

Więc nawet wiara została sprzeniewierzona.

Wiara jest to pewność i przekonanie że jesteśmy wolnymi, że jesteśmy niewinnymi i przez tą wiarę odczuwamy właśnie całą podstawę głębi.

Gdy o tym mówię - o wierze i odczuwaniu pokoju, to widzę taką sytuację, że u niektórych budzi się zaraz tam podświadoma przeciwność, która chce zwalczać i wprowadzać zamęt, jeśli chodzi o tą niewinność; i taką świecę dymną, taki zamęt, aby człowiek myślał o niewinności, ale żeby jej nie czuł, bo odczuwanie, bycie zanurzonym w niewinności jest zagrożeniem dla szatana, który nie może tam przebywać, bo panuje Chrystus w głębi człowieka.

My musimy być przekonani o niewinności, a przez to że jesteśmy przekonani i czujemy tą niewinność wewnątrz, jako podstawę swojej natury i postępujemy wedle niewinności, wedle poszukiwania niewinności i jednoczenia się z Chrystusem, nie wedle Prawa, ale wedle wiary postępujemy.

Nie wedle widzenia, ale wedle wiary postępujemy, wtedy Chrystus nas kieruje Sobą, bo w nas działa. I podstawa niewinności, staje się podstawą umocnienia się w nowym świecie, czyli na szklistym morzu, z dala od bestii, gdzie bestia nie ma już dostępu.

I poszukiwanie niewinności, jest poszukiwaniem Chrystusa po prostu, bycie świadomym niewinności nie z powodu własnego postępowania. Mówił o tym bardzo wyraźnie św. Paweł w Liście do Efezjan: *a zostaliście uwolnieni całkowicie z grzechu i jesteście wolnymi całkowicie. I nie z powodu uczynków, aby nikt się nie chlubił uczynkami.*

Kościół mówi w taki sposób -przez uczynki Krew Święta w tobie bardziej działa. Czyli nakazuje dokładać do Drogocennej Krwi, aby odpaść od łaski, aby odpaść także od chwały Bożej.

Nic nie możemy dokładać, tylko być pewnym ufności, pewnym niewinności

wynikającej z Jego wolności, bo dał nam, skreślił nam zapis dłużny i dał nam wolność swoją, i swoje zwycięstwo. Aby Jego zwycięstwo było naszym zwycięstwem, ponieważ zrodził nas, to nie jesteśmy starym człowiekiem, zrodził nas nowymi, tamci umarli, umarła cała linia Adamowa.

Duchowa natura, która została zwiedziona przez Adama umarła, przestała istnieć, została uśmiercona na Krzyżu przez Jezusa Chrystusa. A Bóg nas zrodził w Chrystusie nowymi istotami, całkowicie nowymi, jesteśmy nowy stworzeniem, stare przeminęło jest nowe. I dlatego Bóg nie jest tym, który poszukuje grzechu, ale daje Słowo pojednania.

To o czym rozmawiamy, jak słuchamy, to widzimy, że w Kościele wszystko jest odwrotnie. To robili przecież Żydzi, Jezus Chrystus Zmartwychwstał, a oni mówią - że nie! Jezus Chrystus umarł za ludzi; - nie! za gadulstwo. Wstąpił do nieba, nie! -bo w ogóle wcale nie zmartwychwstał.

Czyli, pamiętacie ten list kiedy św. Jan stanął przed cezarem Domicjanem i Żydzi mówią tak: pojawił się lud, który straszy nasze dzieci, mówi, że ten którego zabiliśmy na krzyżu zmartwychwstał, i On teraz straszy nasze dzieci. A jeszcze do tego bluźnierstwa mówią, że tego którego ukrzyżowaliśmy na Krzyżu, to do tego bluźnierstwa dodali następne, że zmartwychwstał i wstąpił do Nieba, to jest już następne bluźnierstwo, za to trzeba ich ukarać.

Oczywiście zostało to odsunięte, ponieważ św. Jan ukazał potęgę Chrystusa pijąc najbardziej srogą truciznę. Gdy wypił, rozmawiał w dalszym ciągu spokojnie z cezarem. A cesarz wściekły na ludzi, którzy przynieśli truciznę, chciał ich powytracać. A św. Jan widząc, że to się szykuje, powiedział: słuchaj, nie denerwuj się, przyprowadź skazańca. I dał skazańcowi swoją truciznę i skazaniec padł w jednej chwili martwy. I gdy zobaczył to cesarz powiedział: masz rację, prawda, już poznałem to co duchowe; mimo że niewidzialne, to o czym mówiłeś, widzę moc tego niewidzialnego, że ty stoisz, mimo że trucizna jest ciężka. Uwalniam ciebie Janie, idź; musisz pojechać na wyspę Patmos, ponieważ musisz jakąś karę ponieść, nie dlatego że jesteś winny, tylko dlatego że ja tak napisałem. Uniewinniam cię, nie ma już kary śmierci, no ale na wyspę Patmos musisz pojechać, żeby słowo cezara miało jakieś tam działanie; i tam napisał Apokalipsę. Ale mówi św. Jan, zanim odszedł: cesarze, chyba nie chcesz żebyś był mordercą, leży tutaj człowiek zabity przeze mnie, wypił moją truciznę. Ja stoję żywy bo Chrystus mnie ocalił, ale on tutaj leży, ja nie mogę być mordercą, daj mi tego człowieka. Więc cesarz mówi: to weź go sobie. Więc św. Jan bierze go za rękę, wskrzesza tego człowieka i idą razem; i Jan mówi: idź wolno i głos Chrystusa. W ten sposób tutaj objawia się obecność tej potęgi prawdziwej.

O czym mówi św. Jan, co ukazuje św. Jan?

Św. Jan jest Człowiekiem Światłości, św. Jan ukazuje pewność do samego końca w ciele, która rozszerza się w nas z pierwszych darów Odkupienia. Czyli **przez wiarę mamy sens, mamy życie; zostaliśmy powołani do życia, jesteśmy nowym stworzeniem i mamy w sobie niewinność**. I ta niewinność w św. Janie stała się tak pewną, że nawet trucizna, czy gorący olej w którym chcą go ugotować (ok.220 stopni). I św. Jan prosił Boga - Chrystusie spraw, aby ten olej stał się ożywczą kąpielą dla mnie. Więc wszedł do niego, wykąpał się i wyszedł jeszcze bardziej rześki po kąpieli, niż wcześniej był. I widząc to, zauważyli, że nie mogą nic z nim zrobić, bo Chrystus w nim jest i życie. Pewność św. Jana jest tak ogromna, ponieważ ta **pewność niewinności, którą przez wiarę mamy w nim, jest w pełni obecna i w pełni działająca; i on cały jest przenikniony mocą Chrystusa i jest Człowiekiem Światłości**.

Gdzie Chrystus stoi przed nim jako obecny; bo jest obecny, bo jest w tym samym świecie, na tym samym szklistym morzu, ten sam żywy, ten sam prawdziwy, i św. Jan jest tą doskonałością.

I tutaj szatan, jak chcę powiedzieć o tej sytuacji, działa oddolnie, czyli druga bestia; bestia z piekła woła do ludzi, którzy są poplecznikami szatana - to są faryzeusze, którzy nienawidzili Chrystusa, a jednocześnie wprowadzali zamęt, że Jezus Chrystus wcale nie Zmartwychwstał, tylko został wykradzony itd., wprowadzali zamęt. Więc bestia zobaczyła tych, którzy są poplecznikami. Więc dalej mówi do nich bestia: zbuduj posąg, a ja dam władzę temu posagowi, a ludzie będą oddawali mu pokłon.

Posąg - czyli nieżywą wiarę, nieżywy kościół, czyli można by było powiedzieć Laodyceę, czyli ludzki kościół, rządzony przez ludzi, a ja dam mu władzę i będzie mógł rządzić; będą oddawali mu pokłon temu posagowi.

Dlatego jest napisane - druga bestia jest wynikiem rządów fałszywego proroka, który ma rogi baranka, a mówi jak smok. Czyli posługuje się imieniem Chrystusa, ale cały czas żyje tradycją żydowską, nie ma tam wiary.

Dlatego proszę zauważyć, jak ludzie zostali przemienieni i po oszukiwaniu, że przestali rozumieć, czym jest prawdziwa wiara. Przestali rozumieć, czym są prawdziwe słowa, czym jest Ewangelia; wmówiono im że mają Ducha Św. że Ewangelii pojmować nie potrafią; a nawet jeśli potrafią, to trzeba tam trochę zawłości i zamętu trochę wprowadzić. A św. Paweł mówi: pamiętajcie, że wszystko ma być w prostocie, to co jest napisane jest tak jak jest, nie można tam wprowadzać zamętu.

A Kościół mówi tak: nie można Ewangelii pojmować tak zwyczajnie, trzeba dodać trochę zamętu trochę tego, trochę tego i dopiero wyjdzie to, co jest właściwe. Jeśli

jest napisane tak - to trzeba to przeczytać trochę inaczej.

I dlatego tu św. Paweł mówi: a mam co do was obawy, że wasze umysły zostaną odwiedzone od czystości i doskonałości, i prostoty widzenia Chrystusa, tak jak została zwiedziona Ewa przez węża, przez szatana.

Więc tutaj musimy pamiętać o niewinności i nie pozwolić sobie wyrwać tej niewinności. I gdy trwamy w niewinności, i nikt nam jej nie odbierze. Ponieważ gdy Chrystus w nas działa; to musimy pamiętać o tej sytuacji, bo Chrystus od początku w nas działa, tylko gdy My się do Niego przyznajemy i jesteśmy nową istotą. Bo jesteśmy od dawna nową, tylko świadomą nową istotą.

I szatan został strącony, jak jest napisane w 12 rozdziale Apokalipsy, został strącony i nie ma już władzy nadrzędnej nad człowiekiem. O tym mówił św. Paweł, gdzie mówił: że wszyscy popadli w grzech; i ci dobrzy i źli mieli bluźnierstwa na ustach swoich – tj. 3 rozdz. Listu do Rzymian; a 5 mówi w ten sposób - tak jak przez jednego przyszedł grzech na wszystkich i śmierć, tak przez jednego przyszła sprawiedliwość i wolność, i usprawiedliwienie.

I w tym momencie usprawiedliwienie przyszło na wszystkich i została strącona bestia, i nie ma już nadrzędnej władzy szatana; mimo że mówi się ogólnie, że szatan stoi za każdym rogiem i czyha na każdego i ma moc. Nie jest to prawda! -to jest tylko po to, aby człowieka okłamać i oszukać. Wiecie państwo dlaczego?

Dlatego ponieważ bestia chce w dalszym ciągu rządzić i nie ma dostępu do człowieka; i tylko ma dostęp przez sumienia, które stawia na szczycie Kościół mówiąc: co życzysz sobie twoje sumienie, o co prosisz Kościół? Kościół mówi tak: ja ci powiem, o co ty będziesz mnie prosił, a ty powiesz że prosisz o to. - O co prosisz?

- O to żebyś wyrzekł się Chrystusa, że On nie uczynił tego, nie uczynił tego, i nie był ostatnim Adamem, i nie jest Duchem ożywiającym, że w ogóle nie istnieje ta linia; i w dalszym ciągu trwa bez przeszkód linia bestii.

My mamy świadomość tego, że linia bestia przestała istnieć, a szatan jest oddolny w tej chwili, i nie ma innego dostępu do człowieka, jak tylko przez jego sumienie. Więc wszystko czyni, aby jego sumienie podlegało tylko jego pojmowaniu dobra i zła, i żeby się sam usprawiedliwiał. I sam mówił w ten sposób: cóż ja takiego złego robię? - ja niczego złego nie robię, jestem człowiekiem, więc mogę robić co chcę, ponieważ moje sumienie mi nie wyrzuca, to znaczy że czynię dobrze.

Św. Paweł powiedział - mimo że sumienie mi niczego nie wyrzuca, to nie znaczy, że jestem dobry. I w Liście do Rzymian rozdz. 14,23 mówi w taki sposób, to jest o pokarmach przedstawione, ale to jest o takim działaniu wewnętrznym sumienia: *23 Kto bowiem spożywa pokarmy, mając przy tym wątpliwości, ten potępia samego siebie, bo nie postępuje zgodnie z przekonaniem. Wszystko bowiem, co się czyni niezgodnie z przekonaniem, jest grzechem.*

Czyli jest to sytuacja związana z tą - **jeśli sumienie człowiekowi mówi: źle robisz, to poczytuje grzech.**

A św. Paweł powiedział wcześniej w tym 8 rozdz.: kto je mięso, je je dla Boga, kto nie je mięsa, nie je dla Boga, ponieważ **sprawiedliwość Boża nie jest przez to, co jemy, ale przez sprawiedliwość, miłość i prawdę.**

Oczywiście w tym momencie kiedy mamy sprawiedliwość, miłość i prawdę, ona też kształtuje w nas wszystko to, jak postępujemy.

Ponieważ nie my już postępujemy, ale postępuje Duch Boży w nas, bo kierujemy się mądrością Boga, rozumem Boga, radą Boga, męstwem Boga, umiejętnością Boga, pobożnością Boga i bojaźnią Bożą.

A bojaźń Boża jest ukazana w Liście św. Pawła, gdzie jest napisane - że Bóg dał Chrystusowi imię, na które zegnę się każde kolano i samo wyzna swoje uczynki. Czyli nie będzie podlegało już własnemu pojęciu sumienia, tylko będzie podlegało prawdzie Chrystusowej, gdzie sumienie zostanie całkowicie zniesione.

Ponieważ Duch Boży będzie działał sam i wszystko co nie jest prawdziwe zostanie usunięte, i człowiek stanie przed prawdą, całkowitą prawdą, która jest prawdą bezwzględną Chrystusa, bo wszyscy należą do Chrystusa.

Jak to Jezus Chrystus powiedział: moi jesteście, bo Ja was nabyłem i nie za małą cenę; drogoście wykupieni, duszę swoją dałem, nikt nie jest w stanie wykupić swojej duszy, jest bezcenna, drogoście kupieni, Ja was wykupiłem swoim życiem, do Mnie należycie, jesteście moimi.

I jak jest napisane w jednym z listów do Efezjan rozdz.3 o synach buntu - synami buntu są ci, którzy nieustannie sprzeciwiają się Chrystusowi i żyją wedle praw ciała, są synami buntu, czyli buntownikami przeciwko Chrystusowi.

Dlaczego buntownikami? -bo są synami Bożymi. A dlaczego synami Bożymi? -bo zostali przez Chrystusa ożywieni do nowego życia i są Jego. I dlatego ci, którzy żyją wedle ciała i nie postępują wedle Chrystusa, są synami buntu, są buntownikami.

A o buntownikach jest napisane w Liście do Hebrajczyków: *straszną rzeczą jest wpaść w ręce Boga żywego, Boga żyjącego.*

To jest właśnie ta prawda. I dlatego wszyscy ci, którzy są buntownikami dzisiaj są zaślepieni i nie chcą puścić władzy, ponieważ bestia ich zaślepiła i cały czas widzą swoją władzę, swoją potęgę, i czego się najbardziej boją?

Nie utraty stanowiska, nie utraty pieniędzy, boją się wstydu, który spadnie na nich. Bo jeśli ktoś im stanowisko odbierze i przyjdzie ktoś lepszy, albo pieniądze im weźmie, ponieważ komu innemu się będą bardziej należały, to nie będą mieli takiego wstydu, ponieważ to ktoś zarządził odgórnie.

Ale jeśli zastaną ich przy dziele innym, i odbiorą im to wszystko z powodu

niegodziwości, to wstyd na nich padnie, ponieważ matka, ojciec, znajomi powiedzą: kim ty jesteś człowieku?

I gdyby powiedział: zostałem odwołany i wracam do domu. - No, znalazł się ktoś lepszy. Albo - tak i tak zarządzili odgórnie. A jeśli ty stałeś się buntownikiem i jesteś synem buntu, to wstyd przynosisz, i wstydu się najbardziej boją i nie chcą tego wstydu. [...]

Dlatego ludzie nie wymagają od siebie w ogóle, to jest tzw. agilla duchowa, która odzwierciedla tę sytuację że ludzie; czyli bestia działa na nich w taki sposób, że nie potrzebują żadnej potrzeby duchowego wzrostu. Dlaczego Bóg pozwala na to, że tak się dzieje jak się dzieje?

Dlatego że został wyznaczony czas, który mówi o tzw. mierze zła i mierze dobra. 2000 lat jest tą miarą dobra i miarą zła. Czyli można powiedzieć że gdyby nawet nie było Apostołów na Ziemi i nie było by także bestii, która została strącona, i tych którzy są za bestią; i zostało by to wszystko usunięte; to z mocy samego Ducha 2000 lat jest wystarczające, aby dojrzało zboże i było doskonałe. 2000 lat jest potrzebne, aby dojrzał plon, który został zasiany 2000 lat, aby w pełni odzwierciedliła się chwała Boża.

I w tym momencie po 2000 lat dochodzi miara zła i miara dobra. Dlatego o dobru jest powiedziane - wasze córki i synowie będą prorokować.

A o złu jest powiedziane - że będzie to zło, które się objawi w taki sposób, że gdy je zobaczycie, uciekajcie w góry, w miejscach gdzie zła nie powinno być -*gdy pojawi się ohyda, w miejscu gdzie ohydy być nie powinno, uciekajcie w góry.*

I to nie chodzi tak naprawdę o góry skaliste czy jakieś Tatry czy jakieś inne rzeczy; **chodzi o wiarę duchową naturę człowieka- uciekajcie w góry, bądźcie w chwale Bożej, pozostańcie, bo czas jest bardzo bliski i przychodzi czas rozliczenia.**

Więc tutaj chcę powiedzieć o dwóch poziomach wg Ewangelii św. Marka rozdz.10, gdzie jest napisane o sprawie związanej z młodzieńcem, że młodzieniec odszedł smutny.

Ale jest druga część, Jezus Chrystus mówi do uczniów: *łatwiej przejść przez ucho igielne wielbłądowi, niż bogatemu wejść do Królestwa Bożego.* I wtedy św. Piotr mówi: *28 Wtedy Piotr zaczął mówić do Niego: «Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą». 29 Jezus odpowiedział: «Zaprawdę, powiadam wam: Nikt nie opuszcza domu, braci, sióstr, matki, ojca, dzieci i pól 30 z powodu Mnie i z powodu Ewangelii [...].*

Czyli nikt nie porzuca domów, pól, gdy zmierza ku doskonałości Bożej i ku nowinie doskonałej swojej natury i miejsca w niebie, z powodu tego, aby nie otrzymał ich

stokroć więcej domów, matki,(nie ma tutaj ojca) siostry, brata, dzieci i pól, i życia wiecznego w przyszłym czasie. Więc *życia wiecznego w przyszłym czasie*- to jest Ojciec, bo Ojciec jest życiem wiecznym w przyszłym czasie i teraz.

Czyli Jezus Chrystus w pierwszej części mówi w taki sposób - że ci którzy myślą że są dobrymi, a zostaną dotknięci prawdą, to ta druga część może odzwierciedlać taką rzecz, że jeśli są tymi, którzy myślą że porzucili już wszystko, a nie porzucają tego z powodu Ewangelii, to gdy przyjdzie drugie biada, to Bóg dogłębnie ich przeniknie i pokaże im przywiązania, których jakoby nie mają. I ukaże im, jak bardzo wielkim cierpieniem ich duszy jest, z powodu tego przywiązania, którego jakoby nie mają, a mają.

A ci którzy z powodu Mnie i Ewangelii wznoszą się ku doskonałości Bożej, to gdy porzucą matkę, to dam im ją w stokrotnej prawdzie, gdy porzucą domy, dam im go w stukrotnej prawdzie, gdy porzucą matki, siostry, brata dam im stokrotnie w prawdzie, gdy porzucą dziecko i pola dam im stokrotnie w prawdzie, ponieważ Ojciec jest dawcą wszystkiego.

Czyli istnieją dwa elementy, jeden poziom - czyli zrobiłem już, ale zrobił to bez Ewangelii - to są ludzie którzy nieustannie coś robią, coś przepracowują, nieustannie sami sobie ustalają grzech, nieustannie sami ustanawiają sobie obciążenia, a dlatego tak robią?

Dlatego że nie wierzą w Drogocenną Krew, która mówi w 1Liście św. Piotra rozdz.1 werset 18: *a zostaliście uwolnieni od złego postępowania odziedziczonego po przodkach, nie czymś przemijającym, srebrem, czy złotem, ale drogocenną Krwią Jezusa Chrystusa, On jest Stróżem waszych dusz i waszą wiarę i nadzieję zaniósł do Boga.*

I ci którzy w to nie wierzą, na barkach swoich noszą nieustannie przepracowanie swojego ojca, matki, dziada, pradiada, nieustannie zastanawiają co tu zrobić, jak uciec, jakie tu zastosować tzw. ustawienie Hellingera; czy może jakieś inne rzeczy ustanowić, aby one go uwolniły od tego, co ich nieustannie ściga. I nie są w stanie przed tym uciec, ponieważ pozostają nieustannie w tym samym „garnku”, w który się coraz „bardziej gorący robi i gotują się wszystkie warzywa”. On szuka spokojnego miejsca, gdzie mógłby przetrwać to ugotowanie. Ale wszystko się gotuje w tym garnku, czy się schowa za marchewką, czy za pietruszką, czy za selerem, będzie ugotowany tak samo; a myśli że ugotuje się mniej lub bardziej; albo ucieknie przed tym ugotowaniem.

Gdy wychodzimy z tego miejsca, to uświadamiamy sobie sytuację bardzo taką śmieszną. Są dwie takie sytuacje: siedzi człowiek przed komputerem, gra w jakąś grę,

ludek sobie podskakuje i przeskakuje sobie przez różne przeszkody i zbiera diamenty. I ludek mówi tak: ale tych diamentów mam. Och, skoczył tu, skoczył tu. - Gdzie tu pójść? -i zastanawia się, i skacze tu, i skacze tu.

I nagle patrzy do tyłu, patrzy –i widzi użytkownika, który siedzi przed komputerem i puka w klawisz i co się dzieje? - **ludek myślał, że on sobie skacze; a skacze dlatego, że ktoś puka w klawisz i jego życie jest całkowicie z góry zaplanowane.** Jego pocenie się i myśli, gdzie ma pójść, jest kompletnie bezowocne, ponieważ **nie idzie tam gdzie chce, tylko gdzie go użytkownik prowadzi.**

I myśli że skacze, że przeskakuje, że jest taki dobry, a to chodzi o to, że on jest tylko rysunkowym tym ludkiem, który robi to, co na klawiszu wykonuje użytkownik.

Są ludzie, którzy wpadają w ogromny stan rozpadu, że ich życie jest od góry do dołu jednym pasmem, wielkiego przewidywalnego, ustalonego już przez Boga ruchu i nic nie mogą w swoim życiu zmienić. To są ludzie, którzy są ludkiem na ekranie; ale oni są jednocześnie użytkownikiem. Od nich zależy czy są użytkownikiem czy ludkiem.

Ciało jest ludkiem, my jesteśmy użytkownikiem, jeśli wpadają w rozstrój emocjonalny z tego powodu, że ich życie podlega odgórnie wyznaczonym trasom, że nic nie mogą zmienić, wpadają w stan rozpadu psychicznego, emocjonalnego i bezsensu, i depresji; ponieważ nic w swoim życiu nie mogą zmienić. Ich myślenie, ich rozumienie, ich planowanie kompletnie nie przynosi niczego, ponieważ nie mają na to kompletnie wpływu, a myśleli, że mają.

Ale chodzi o to, że tamten użytkownik, jak naciska w lewo - to on idzie w lewo; jak naciśnie w prawo - to idzie w prawo; jak naciśnie - to podskakuje, czy jakiś inny guzik. I on uświadomił sobie, że nic od niego nie zależy; a cały czas myślał, że to jest jego świadomość, jego potrzeba.

Gdy my wychodzimy z tego przekonania i jesteśmy już użytkownikiem, to wiemy o tym, że możemy w różny sposób kierować ludkiem; a mamy pełną świadomość tego, dokąd ma on zmierzać lub nie zmierzać, ale zawsze musimy, to robić zgodnie z planem, który jest odgórnie w nas zapisany.

Więc odzyskujemy wolność, tylko dlatego, że przestaliśmy być ludkiem, a jesteśmy użytkownikiem, którzy w dalszym ciągu są sprzężeni. Więc musimy być użytkownikiem, czyli - być świadomym tego, że Bóg nieustannie z nami współistnieje i daje nam pełną możliwość zarządzania swoim życiem, abyśmy żyli w prawdzie Bożej.

A gdy jesteśmy ludkiem, zdajemy sobie sprawę, że nie mamy nic żadnej możliwości zmiany swojego życia, ponieważ robi to użytkownik. I to sam człowiek może być użytkownikiem lub ludkiem.

Ale większość ludzi jest ludkami na ekranie, którzy wpadają w rozstrój, ponieważ

nic nie mogą zmienić. Ale mogą być użytkownikami, bo to emocje, przywiązania do ludzkich, zmysłowych spraw, czynią ich ludkiem. A gdy są duchową istotą, czynią ich użytkownikiem, który w pełni jest w stanie zarządzać ciałem, w każdy sposób, tylko jak jest powiedziane: *kochaj i rób co chcesz*.

Część 3

Jak rozmawialiśmy już wcześniej **niewinność, której musimy poszukiwać, ona jednoczy nas z niewinnością Chrystusa. Poszukiwać - znaczy uwierzyć**. Ponieważ nie chodzi o poszukiwanie swojej niewinności przez uczynki, bo uczynki są istotne, dlaczego uczynki są istotne?

Ale nie po to, aby pomagać Drogocennej Krwi, tylko po to, aby wyrażać obecność Drogocennej Krwi. To jest całkowicie inna sytuacja. Nie pomoc Drogocennej Krwi, ale wyrażać obecność Drogocennej Krwi.

Bo **uczynki w ciele, chwały Bożej, czyli uczynki - owoce Ducha Świętego** - opanowanie, łagodność, wierność, dobroć, uprzejmość, cierpliwość, pokój, radość, miłość - są to uczynki wynikające z obecności Ducha Św., czyli z obecności Drogocennej Krwi, która czyni nas niewinnymi, i ta niewinność jest objawieniem chwały Bożej.

Czyli przenika nas całkowicie chwała Boża, która w ciele objawia swoją obecność. I dlatego uczynki są obecnością Drogocennej Krwi, wyrażeniem, że jest Ona obecna, że my całkowicie jesteśmy Jej poddani, a Ona w nas działa i w ten sposób uczynki-owoce Ducha Św. działają w ciele.

Ale w ludzkiej naturze zamienione zostało to nie na uczynki; wiemy o tym, że spowiedź nie usuwa grzechów ciała, chrzest nie usuwa grzechów ciała, brudu ciała, ani nie usuwa brudu ciała spowiedź.

Dlatego że chrztem, o którym mówi Jezus Chrystus do synów Zebedeusza, Jana i Jakuba, mówi: *czy możecie pić mój kielich i czy możecie być chrzczeni moim chrztem? - Możemy. - Będziecie chrzczeni, ale to co Ja muszę uczynić, Ja muszę uczynić, a to o co prosicie, nie jest moją wolą, ale Ojciec we Mnie będzie to czynił*.

I dlatego tutaj głównym elementem, np. chrzest Jana Chrzciciela jest chrztem mówiącym o tym, że przyjdzie wybawiciel świata. Wiara w to, że przyjdzie wybawiciel świata, który uwolni od grzechów ludzkość i całą ziemię, to jest wiara w to.

Ale chrzest, który jest chrztem, o którym mówi św. Paweł - przyoblekanie się w Chrystusa, jest chrztem przyoblekania się w Chrystusa, o którym mówił św. Jan Chrzciciel, że przyjdzie. I to jest właśnie Ten, który przychodzi i w Którego się przyoblekamy.

Więc, o czym mówi św. Jan Chrzyciel, o Tym, który wyzwoli nas z grzechu, wyzwoli całą ziemię i człowieka. Czyli wyzwoli całą ziemię, a przyoblekanie jest w Tego, który wyzwolił.

Natomiast wszelkie rozumienie tego, że spowiedź; czyli przez sumienie poszukiwanie grzechów, w jaki sposób to się dzieje?

- To jest powrót do Prawa, ponieważ to Prawo nam ukazuje i jakie grzechy mamy. Ale Prawo zostało zniesione w ciele Jezusa Chrystusa i nie ma już Prawa przykazań, wyrażonych w zarządzeniach, tylko Prawem przykazań jest sam Chrystus w nas.

Więc On jest Prawdą, która zachowuje wszelką Prawdę i wszelką doskonałość i sprawiedliwość, więc nie mamy grzechu, bo mamy Jego. A grzech w dalszym ciągu istnieje w ciele, ale nie jest wynikiem naszego uczynku, więc nie możemy się z niego spowiadać, ponieważ jest grzechem ciała.

Ale ci, którzy poszukują tego grzechu, to poszukują bestii, czyli poszukują podobnego i poszukują grzeszności swojej, wyrzekając się niewinności. I tu jest największe przestępstwo i największe zło, do którego człowiek został skierowany.

I dlatego ta grzeszność nie jest usuwana przez spowiedź, tylko przez dary Ducha Świętego. Musimy wrócić do chrześcijańskiego życia, do pokuty. Pokuta to jest powrót do chrześcijańskiego życia.

A chrześcijańskim życiem, jest to wyrzekanie się złego postępowania i przyjmowanie dobrego postępowania. Ale nie jest ono znowu wynikiem pojmowania sumienia. Ale całkowitym przyjęciem wolności, ponieważ nie chodzi tu o to, co my czynimy, bo nie z powodu uczynków jesteśmy wolni.

O tym powiedział św. Paweł w Liście do Efezjan bardzo wyraźnie - nie z powodu uczynków jesteśmy wolni, a z powodu daru Bożego, to jest dar Boży dla nas, że jesteśmy uwolnieni i nie mamy żadnego grzechu. Więc nie z powodu uczynków jesteśmy wolni, ale z powodu daru Bożego. I to jest powrót do chrześcijańskiego życia, czyli pokuty, **powrót do chrześcijańskiego życia jest to-** nie rozumieniem uczynków, tylko rozumieniem- **co nam zostało uczynione.**

18 Wiecie bowiem, że z waszego, odziedziczonego po przodkach, złego postępowania zostali wykupieni nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, 19 ale drogocenną krwią Chrystusa, jako baranka niepokalanego i bez zwały. 1 P 1

On jest naszym aniołem stróżem, Stróżem naszych dusz i naszą wiarę i nadzieję zaniósł do Boga. Więc powrót do chrześcijańskiego życia jest to powrót do świadomości co nam Chrystus uczynił, a nie kierowanie się uczynkami, które mają robić to, o czym rozmawialiśmy przed przerwą.

Rozmawialiśmy, że są ludzie, którzy sami coś przepracowują. Więc w tym momencie spowiedź mówi o tym, co masz przepracować sam.

Więc odrywanie jest od łaski, która dała już nam niewinność, ale samemu sobie ustanawianie, z czego mamy siebie wyzwolić. Jest to uleganie kuszeniu Ewy, bo Ewa sobie wymyśliła, co ona takiego będzie robić i jak ona pomoże Bogu. Czyli diabeł ją tam pokierował, a w ten sposób odpadła od łaski, bo nie trwała już w chwale Bożej, ale uległa temu, który ją zwiódł, mówiąc dołoż. Więc pokierowała się innym słowem. Więc tu jest taka sama sytuacja. Pokierowała się innym słowem, oznacza to - jeśli kierujemy się poszukiwaniem grzechu, to grzech nas wciąga.

Powiem może inaczej. Jest człowiek, który jest gender; gender mówi w ten sposób, jak nie wiesz kim jesteś, to jesteś facetem, to weź sobie faceta. Z facetem tak sobie pomieszkać z miesiąc, dwa miesiące i rób wszystko, wszystko, wszystko z tym facetem i jak ci się to znudzi, to zobaczysz, że jesteś hetero, więc pójdziesz poszukać hetero. Ale okazuje się, że to jest bardzo śliska sprawa. Wiecie państwo dlaczego? -że ludzie nie zdają sobie sprawy, że jak wejdą raz w pewne siły psychiczne, emocjonalne, siły władzy, to one przenikają ich rozum, przenikają ich emocje, przenikają całą ich naturę, więc nie potrafią już inaczej myśleć. Ich pragnieniem jest trwanie już w tym stanie. Więc nie ma tam czegoś sprawdź! -bo to nie można czegoś sprawdzić, bo jak się wejdzie w taką przestrzeń, to nie można już z niej wyjść.

Dlatego, że to jest tak, jak Ewa weszła w grzech, nie mogła już z niego wyjść, bo grzech zaczął nad nią panować. To jest ta sytuacja, o której rozmawiamy, to ona dokładnie działa w taki sposób, jak mówi o tym Protoewangelia, Ks. Genesis 3,15: *Obarczę cię trudami brzemienności. Teraz będziesz rodziła dzieci w bólach, a mimo to, będzie cię ciągnęło do mężczyzny, a on będzie nad tobą panował.*

Czyli, mimo to że on ci robi krzywdę, powiedzmy że tak mogę powiedzieć, to ciągnie cię do niego. Dlatego, że podlegasz już zmysłowości ciała, która panuje nad twoją psychiką i duchową naturą.

Czyli, gdy człowiek wejdzie w pewne złe postępowanie, no powiedzmy dla sprawdzenia pewnej rzeczy, np. szuka grzechu, powiedzmy że tak mogę powiedzieć; i gdy wejdzie już w tę naturę grzeszną, okazuje się, że nie może już stamtąd wyjść. Jego życie jest pasmem nieustannego wyzwiania się z grzechów, bo ciągle upewniany jest, że ma te grzechy.

A gdy wejdzie w naturę niewinności i niewinność w nim zaistnieje, to Chrystus Pan nieustannie będzie w nim, nie tylko ukazywał niewinność, ale także mu da pełną moc niewinności, która wyraża się w darach Ducha Świętego, da mu - mądrość, rozum, radę, męstwo, umiejętność, pobożność, bojaźń Bożą.

Więc nie jest to taka zwykła sprawa. Dlatego tutaj ukazuję to, jeśli chodzi o naturę

poszukiwania grzechu. Natura poszukiwania grzechu nie jest tylko związana z sumieniem naszym.

Natura poszukiwania grzechu jest związana także z łącznością z bestią. Proszę zauważyć, grzech dla człowieka, który przeczytał książkę o tym, jakim jest grzesznikiem, nie jest dla niego grzechem, bo jest tylko stanem psychicznym. Ale on usilnie w sobie poszukując tego grzechu, znajduje bestię, która w nim go ożywia, daje tożsamość grzechowi i wtedy człowiek jest uwięziony.

Czyli to tak, jak można powiedzieć, lęk, gdy dopadnie człowieka; ten lęk jest tożsamością jakąś tam, która powoduje to, że to [grzech] się ciągnie za nim cały czas, nie wiedząc jak się z tego wydobyć. Gdy Chrystus Pan przenika nas, kiedy jesteśmy świadomi niewinności, a ta niewinność w nas istnieje z całą potęgą, z całą wiarą, to gdy poczukujemy niewinność do samego końca w sobie; i poczukujemy podstawę swojej egzystencji w niewinności, bo Chrystus nas uwolnił, to ta niewinność zapuszcza w nas korzenie.

A nie tylko korzenie, ale ustanawia swoją władzę w nas i zaczyna w pełni rodzić drzewo życia. Czyli jesteśmy coraz bardziej pewni i przekonani o niewinności, przez pełną obecność Chrystusa i pełną świadomość prorokowania i wielu innych prawd, które w owocach i darach Ducha Świętego są objawione, czyli - mądrość, rozum, rada, męstwo, umiejętność, pobożność, bojaźń Boża.

A jednocześnie objawiona jest przez owoce Ducha Świętego - opanowanie, łagodność, wierność, dobroć, uprzejmość, cierpliwość, pokój, radość, miłość - i one w nas istnieją nie jako myśl, tylko jako faktyczny stan naszej natury.

Ponieważ ludzie funkcjonują w taki sposób, że mają coś w myśli i oglądają tę myśl, jako osobną przestrzeń, i oglądają tę przestrzeń, i myślą, że to są oni i tam wszystko mają, ale nie są tymi. W dalszym ciągu są więźniami, którzy oglądają film, jak w sitcomie - płaczą, śmieją się; ale jest to cały czas sytuacja nie ich życia. I ci ludzie, którzy grają i to też nie jest ich życie. Bo oni w tym momencie odtwarzają tylko pewną rolę, a ci, którzy przed telewizorami siedzą, płaczą, śmieją się, wiele rzeczy czynią, krzyczą, skaczą itd. ponieważ wydaje im się, że to jest ich życie.

To jest panowanie nad ich naturą wewnętrzną, oni się wedle niej kształtują, a później chcą zaprowadzić ten porządek w swojej rodzinie, mimo że tam, dowiadują się, że tam wcale porządku nie ma, bo to nie jest ich życie. Dlatego tu chcę powiedzieć, jakie tu jest bardzo duże niebezpieczeństwo, bo gdy ktoś wchodzi w głębię ciemności, to nie jest tak, że sobie wszedł w głębię ciemności i „pa, pa, pa i sobie idę”. Ciemność przenika go i wpływa na jego myślenie, pojmowanie, rozumienie, pragnienie i wszelkie natury i on już jest tak przeniknięty, że myśląc, że jest wolny, jest zniewolony i w tej niewoli myśli, że jest wolny. I w ten sposób ukształtowało się

jego sumienie i będąc w świadomości tego sumienia, niczego złego nie robi, ponieważ jest zgodne to z jego sumieniem.

Sumienie mu niczego nie wyrzuca, dlatego, bo sumienie jest ukształtowane wedle tego.

Natomiast Chrystus Pan mu wyrzuca. Dlatego, gdy ludzie zbliżają się do Chrystusa Pana i Chrystus Pan naprawdę ich dotyka, to oni nie chcą Go do końca, ponieważ On ukazuje ich kostropatość, On ukazuje ich obliczenia, On ukazuje im, że nie są w prawdzie, że oni szukają bardziej władzy, mocy i potęgi, a nie szukają prawdy i sprawiedliwości.

Nie szukają słabości swojej, aby porzucić ciemność; ale szukają władzy ciemności, aby ciemność mogła panować jeszcze bardziej nad wszystkim tym, co w ciemności i w światłości gdzieś trwa i jest nieświadome tej sytuacji, żeby porwać.

Więc tutaj chcę przedstawić tę sytuację właśnie ponownie, czym jest niewinność i czym jest grzeszność?

Ci, którzy poszukują niewinności powierzchownie, to w rozumie układają sobie układankę pewnego rodzaju puzzli, które czynią w jego głowie pewną układankę jako całość, ale nie jest to prawda o nich; ponieważ, gdy przyjrzą się swojej naturze cielesnej, ich natura cielesna ukazuje cały czas stan cierpienia i bólu, rozdarcia i nieobecności chwały Bożej. To są ich wewnętrzne myśli. Ale kiedy odejdą od myśli, odejdą od wyobraźni, odejdą od iluzji, złudzenia, ułudy i niedowiarstwa, staną przed prawdą o sobie i ta prawda będzie już świadczyła o tym, jak jest naprawdę. I dlatego to jest wiara.

I dlatego św. Paweł mówi: **nie postępujemy wedle widzenia, ale wedle wiary postępujemy. Czyli kieruję się wedle tego, gdzie Chrystus mnie kieruje, a nie idę tam, gdzie sam bym chciał, bo nic nie chcę sam czynić.** Więc nie jestem bezczynny, bo Chrystus nieustannie ode mnie chce. Nie pojawia się raz na jakiś czas, tylko jest nieustannie we mnie.

Więc chodzi o sytuację przeniknięcia.

Gdy jesteśmy coraz głębiej świadomi niewinności - a niewinność jest prawdą, ponieważ zaświadczył o tym Chrystus swoim życiem. Jednocześnie mówi o tym św. Paweł, że Jezus Chrystus uśmiercił nas, umarliśmy my, umarliśmy na krzyżu. My - nie oznacza cielesność nasza, tylko my, i kto to jest to „my”?

My - których nie znamy, a poznajemy, których nie znaliśmy, a poznaliśmy. Czyli inaczej można powiedzieć, ludzie mówią, że mają duszę, ale nie wszyscy mówią, że są duszą. Ludzie bardziej mówią mamy duszę, ale gdzie ona jest, nie wiemy.

Ale są nieliczni, którzy mówią: jestem duszą i żyję w ciele -*Mimo że żyjemy w*

ciałach nie jesteśmy cielesnymi. O tym mówi św. Paweł, że ci którzy nie byli cielesnymi, ale zostali poddani cielesności, zostali uśmierceni. Nie cielesność, ale ci, którzy zostali powołani do wypełniania Prawa Starożytnego, zostali zwiedzeni, i to zwiedzenie było przyczyną upadku ciała, niemożliwości wypełniania Prawa Starożytnego, czyli Prawa, które Bóg dał człowiekowi *-idźcie, rozradzajcie się i rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną; panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi.*

I tutaj Bóg daje człowiekowi możliwość wypełnienia tego Prawa, a było to niemożliwe. Przez usunięcie, czyli Jezus Chrystus składa ofiarę, przyjmuje na Siebie cały grzech człowieka, czyli cały grzech duszy, całą naturę upadku duszy, nie ciała, duszy przyjmuje i uśmierca naturę. Więc św. Paweł, mówiąc o tym - że umarliśmy, nie mówi, że umarły nasze ciała. Nasze ciała przez śmierć człowieka grzesznego zyskały możliwość życia. Przedtem wydawało im się, że żyją, bo upewniał ich w tym duch, ale duch szatana, a nie żyły, tylko po prostu prowadził je do śmierci.

I w tym momencie jest sytuacja tego rodzaju, że gdy Chrystus nas oswabadza, czyli uśmierca nas na krzyżu, czyli naszą naturę duchową uśmierca i daje nam Swoją drugą naturę, Swoją, zdradza, jak jest napisane **-Bóg stwarza ponownie człowieka w Chrystusie.** I ponownie człowiek jest stworzony w Chrystusie, **nowy człowiek**, jak powiedział św. Paweł: *nie ja już żyję, ale Chrystus we mnie.* Nie ja już żyję, ale Chrystus żyje.

Więc św. Paweł przedstawia - umarliśmy wszyscy. **Nie chodzi o śmierć cielesną, chodzi o śmierć duchową, która przedtem była grzesznym przewodnikiem,** prowadzącym ku upadkowi i ku rozprzestrzenianiu się nienawiści i zła na tym świecie.

Chrystus to uśmiercił, jak to było napisane - wroga, śmierć wrogości zadał w Ciele Swym na Krzyżu, składając ofiarę.

Pamiętacie państwo List do Efezjan rozdz. 2:12 w owym czasie byliście poza Chrystusem, obcy względem społeczności Izraela i bez udziału w przymierzach obietnicy, nie mający nadziei, ani Boga na tym świecie. **13** Ale teraz w Chrystusie Jezusie wy, którzy niegdyś byliście daleko, staliście się bliscy przez krew Chrystusa. **14** On bowiem jest naszym pokojem. On, który obie części uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur - wrogość. W swym ciele **15** pozbawił On mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach, aby z dwóch stworzyć w sobie jednego nowego człowieka, wprowadzając pokój, **16 i jednych, jak i drugich znów pojednać z Bogiem w jednym Ciele przez krzyż, w sobie zadawszy śmierć wrogości.** **17** A przyszedłszy zwiastował pokój wam, którzyście daleko [czyli ciała], i pokój tym, którzy blisko, **18** bo przez Niego jedni i drudzy w jednym Duchu mamy przystęp do Ojca. **19** A więc nie jesteście już obcymi i przychodniami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga - **20** zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie kamieniem węgielnym [czyli narożnikiem Świątyni

naszej] jest sam Chrystus Jezus. 21 W Nim zespalana cała budowla rośnie na świętą w Panu świętynię, 22 w Nim i wy także wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha. Przez Ducha Chrystusa, czyli Duch Ożywiający.

W tej chwili każde dziecko, które rodzi się na tym świecie, rodzi się w Duchu Ożywiającym. Kościół mówi, że to jest nieprawda, kompletnie Ducha Ożywiającego nie ma! -jest w dalszym ciągu ulubiona bestia, która jest tą bestią, którą chwalimy nieustannie, a bruździ nam nieustannie Duch Ożywiający. Więc zwracamy się do ludzi - pomóżcie nam, pokonać to wszystko, to wszystko, co chcieliśmy pokonać już od bardzo dawna, wołajcie do bestii! Przecież to jest straszna rzecz!

Jak można powiedzieć ludziom - że w czasie narodzin, nie Duch Ożywiający ich przenika, ale grzech pierworodny, którego już nie ma, ponieważ Jezus Chrystus zadał śmierć wrogości w swoim Ciele, na krzyżu. Jest to ewidentne sprzeciwianie się krzyżowi, ewidentne sprzeciwianie się Prawdzie!

Ja nie rozumiem, dlaczego ludzie światli, którzy rozumieją tekst pisany, nie są w stanie zobaczyć, co tam jest napisane. Może dlatego, że tam działa anatema, czyli klątwa, która powoduje to, że nie istnieje w tych ludziach zdolność pojmowania duchowego i nie rozumieją tych słów, tylko głównie odczuwają lęk anatemy, która paraliżuje ich pojmowanie i odczuwanie, i tylko czują lęk, i nie chcą tego znać.

Bo anatema działa właśnie w taki sposób, że nie chcą tego znać. Anatema właśnie jest to klątwa, która jest jak magia. To tak jak, nie wiem czy słyszeliście o takiej historii - o ashramach, gdzie słyszy się o duchach samadhi, gdzie tam są gdzieś w Himalajach medytujący jacyś tam mnisi, którzy już medytują 100 tysięcy lat, 200 tysięcy lat i więcej, i tam są pewni strażnicy, którzy tam są. A jest to obłożone pewną anatema, czyli pewną siłą, że tak mogę powiedzieć, gdy ludzie tam wchodzą nie gotowi, dostają zaburzeń psychicznych, dostają rozpadu psychicznego, wpadają w szał, nienawiść, biegną na oślep, wpadają w przepaść, nie są w stanie zrozumieć, co się z nimi dzieje. Tak wpływa na nich. I tam tak to działa.

I anatema jest właśnie tą siłą, która powoduje, nie fizycznie, ale w podświadomości, w głębokiej naturze pojmowania prawdy, powoduje niezdolność w rozumieniu tych słów, ponieważ głównie odczuwają lęk, przemoc. - „Trzymaj się od tego z daleka, nie dotykaj tego” -to głównie odczuwają, i nie są w stanie przejść do merytorycznego i logicznego rozumienia tekstu, który mówi jasno o tych sprawach.

Ale tak naprawdę, jeśli przebijemy się przez to, gdy Chrystus Pan nam daje pełną siłę i przechodzimy do wnętrza, anatema przestaje istnieć, a tekst staje się jasny i prosty; i widać bardzo wyraźnie tam, że co jest na rzeczy?

Że na rzeczy **jest - ponowne kuszenie i zniewolenie ludzkości oddolnie, bo bestia już nie ma odgórnego działania. Więc sumienia stały się głównym**

elementem, aby one stały się głównym wrogiem człowieka, w taki sposób wrogiem, że są tym, które są najbliżej niego.

Czyli jest to powiedziane–„przyjaciół miej blisko, ale wrogów jeszcze bliżej”. Więc sytuacja jest tego rodzaju, że wróg człowieka jest bardzo blisko - czyli sumienie, które zostało ukształtowane na wzór właśnie wroga, który udaje przyjaciela, który jest pomocnikiem człowieka i prowadzi człowieka prosto ku ciemności.

Przecież szatan pojawił się jako przyjaciel. To jest 2 List św. Pawła do Koryntian rozdz. 11: 13 *Ci fałszywi apostołowie to podstępni działacze, udający apostołów Chrystusa. I nic dziwnego. Sam bowiem szatan podaje się za anioła światłości. Nic przeto wielkiego, że i jego słudzy podszywają się pod sprawiedliwość. Ale skończą według swoich uczynków.*

Także tutaj jest bardzo wyraźnie powiedziane; dziwne by było, żeby chodzili z widłami, i żeby straszili ludzi, żeby poszli do piekła, bo w piekle jest zimno i trzeba wszystko spalić. Dlatego udają proroków światłości, czyli apostołów światłości, ponieważ tylko tak można zwieść i zamydlić oczy. Ale, gdy się przyglądamy wewnątrz ich działaniu, to widzimy po prostu tam ohydę, bo nie ma Ducha Prawdy.

Św. Jan powiedział bardzo wyraźnie w jednym z Listów: *nie słuchajcie ich, Ducha nie mają, od siebie mówią*. Czyli inaczej można powiedzieć, Duch wznosi, a to co mówią, się nauczyli, nie ma tam Ducha, nauczyli się i powtarzają. Nie mają Ducha, to nie Duch mówi, nauczyli się tego.

Ja nie miałem skąd się nauczyć tego, o czym rozmawiamy. Bo tego nigdzie nie przeczytałem, bo tego nie ma. Zostało to spalone już bardzo, dawno, dawno w bibliotece Aleksandryjskiej, aby nikt nie znał Prawdy o Chrystusie, ale aby znał taką prawdę, która będzie pomagała działaniu bestii i fałszywemu prorokowi, który *-ma rogi Baranka i mówi jak smok*.

Mówi jak smok - czyli mówi; czyli Chrystus Pan ukazuje tę mowę, jako mowa ducha, nie jako czyn, ale mowa ducha. *Ma rogi Baranka, ale mówi jak smok*. Czyli głównie Chrystus mówi w taki sposób **-słuchajcie Duchem, bo Duch mówi**. *Nie słuchajcie ich, Ducha nie mają od siebie mówią*. Duch mówi, więc Duch ma Prawdę.

Więc rozpoznawajcie Ducha. Jeśli te duchy nie mają prawdy, bo mają zło, to nie słuchajcie ich nawet, gdyby mówili rzeczy nawet najbardziej nie wiadomo jak doskonałe, to mogą mówić, bo Ducha nie mają, a „papier wszystko przyjmie”.

Dlatego mówi w jednej z Ewangelii Jezus Chrystus, Ew. wg św. Marka rozdz. 7: 6 *Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie, ale czci Mnie na próżno, ucząc zasad podanych przez ludzi*.

Czyli modlą się, ale niestety modlitwy nie będą wysłuchane, ponieważ nie mają mocy Ducha i Bóg ich nie wysłucha, bo Bóg słucha tych, którzy Duchem przemawiają.

Prawdziwi wyznawcy Boga wyznają w Duchu i Prawdzie, bo Bóg jest Duchem i Duchem należy Go poszukiwać. Dlatego jest atak na ducha człowieka.

Bestia jest duchem, więc na ducha człowieka się rzuciła, bo duch człowieka jest całą władzą, której posłuszne jest też ciało. I w ten sposób sumienie człowieka stało się więzieniem dla duszy i dla ciała. I jest to handel duszami i ciałami.

W ten sposób musimy uświadamiać sobie, że niewinność nie jest to tylko myśl, informacja i wiedza, ale jest to stan naszego istnienia i trwania. Jest to podstawa, niewinność jest to fundament naszego istnienia. Jezus Chrystus Zmartwychwstał, zaświadczając o tym, że niewinność nasza jest faktem.

Jesteśmy niewinnymi, bo zrodzonymi z Jego życia, a stary człowiek już minął, stary człowiek już przestał istnieć. Istnieje ciało to samo, ten sam stan cielesny, czyli ten zmysłowy stan na świecie istnieje, ale ducha tamtego już nie ma.

Więc jeśli mówiąc o ciele, to w ciele widać cały czas ten sam problem od początku świata, bo to jest to samo jęczące stworzenie poddane w znikomość i cały czas diabeł w tym ciele działa. Ale ducha nie ma tego samego. Jeśli w ciele poszukujemy ducha, to znajdziemy tylko ducha szatana.

Ale kiedy poszukujemy Chrystusa, to zobaczymy, że duch nasz jest ożywiony przez Chrystusa. A ciało nie jest nami, ciało jest osobną naturą, a zjednoczeni jesteśmy z tą osobną naturą cielesną przez Prawo, które Bóg na początku świata dał człowiekowi *-idźcie rozradzajcie się i rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną; panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi.*

I w ten sposób następuje sytuacja taka, że człowiek duchowy wszedł w głęboką relację z cielesnością, będąc jego przewodnikiem.

I wszyscy są na świecie synami Bożymi, i dlatego gdy są synami Bożymi, gdy nie dążą razem do Chrystusa i w Chrystusie są nazywani buntownikami, synami buntu. I dlatego wszyscy, którzy żyją nie Chrystusem są synami buntu, bo wszystkich Chrystus odkupił bez względu na religię i na wszystko, ponieważ odkupił całą planetę, wszystkich ludzi na ziemi. Cała planeta należy do Niego.

I dlatego Duch Ożywiający jest Duchem, który przenika każde dziecko, które przychodzi na ten świat, czyli napisane jest *-prawdziwa światłość oświeca każdego człowieka, który na ten świat przychodzi,* czyli każde dziecko rodząc się, rodzi się w Duchu Bożym.

I dlatego tak jest napisane w Prawie Kanonicznym - że rodzic musi być pewien w czasie chrztu, że grzech jest uwalniany, aby w jego sumieniu, z jego mocy zostało dziecko zwiedzione, ponieważ to rodzic ma władzę wznoszenia lub gaszenia ducha

dziecka. Sami rozumiecie, jakie to ogromne przestępstwo, nakazano rodzicom - gasić ducha dziecka!

I dlatego mamy świadomość, że dziecko rodzi się w światłości. A skąd to wiemy? - dlatego, że Chrystus nas odkupił i uczynił nas niewinnymi. Zrodził nas do nowego życia, zrodził nas z Siebie, nie grzesznikami, tylko zrodził nas doskonałymi i czystymi, bo jest Sam doskonały i czysty.

Jesteśmy doskonałymi i czystymi, ponieważ On jest doskonały i czysty, bo nie mamy już swojego życia, dlatego że dostęp do Boga Ojca mamy w Jego Duchu. Tak jak jęczące stworzenie ma dostęp do Boga Ojca w naszym duchu, który jest Duchem Chrystusa. I wtedy powstaje człowiek światłości.

Więc tutaj mówiąc o Ewangelii wg św. Marka, rozdział 10, właśnie o tym, że *kto pozostawia domy, siostrę, brata, matkę, ojca, dzieci i pola z powodu Mnie i Ewangelii, otrzyma stokroć więcej*; ale z jednej strony jest to ukazane jako - czego się trzymasz, i teraz cierpisz z powodu tego, że masz.

Ale druga natura - ten, który z powodu Ewangelii naprawdę to czyni, to Chrystus daje jak Hiobowi, przywraca mu całą radość, prawdę i miłość. Czyli daje mu domy, siostrę, brata. Mówią: przyszli Twoi bracia, siostry i Twoja Matka przyszła. A Jezus Chrystus mówi: *któż jest moją Matką, któż jest Moimi braćmi i siostrami. To są wszyscy ci, którzy wypełniają wolę Mojego Ojca w niebie*. I wtedy głos z tłumu, który mówił: wyrzeka się Ojca, wyrzeka się Matki.

Ale nie wyrzeka się ani Ojca, ani Matki, ponieważ On tego nie powiedział. Tylko powiedział, że Moimi braćmi i siostrami są ci, którzy wypełniają wolę Bożą. A przecież przed Nim stoją ci, którzy mówią, że wypełniają wolę Bożą, bo są narodem wybranym. Więc „uderzył w stół i odezwały się nożyce”, ponieważ ukazały, który jest który.

Więc tutaj musimy być świadomi czym jest niewinność, i jakie ogromne zagrożenie sprowadza na nas grzeszność i poczytywanie sobie grzeszności. Bo poczytywanie grzeszności i poszukiwanie grzechów, które ma ciało, a które są przypisywane naszej duszy, jest odrywaniem nas od Chrystusa i kierowaniem się prosto do bestii, która jest ojcem grzechu.

A kierowanie się ku niewinności jest to kierowanie się do Boga Ojca, który dał Swojego Syna, w którym mamy swoją niewinność i niewinność staje się naszą naturą życia i **dlatego stajemy się dzieckiem**.

Bo proszę zauważyć, gdy dziecko idzie do domu, i myśli o bezpieczeństwie domu, to bezpieczeństwo domu jest w nim, ono jest wewnątrz, w nim. A na zewnątrz jest świat. Ale im bardziej się zbliża do domu, im bliżej jest, to ono jakoś wydobywa się na zewnątrz i coraz bardziej zaczyna je otaczać. Jak przychodzi do domu, to ono wypływa

z wnętrza i otacza je też na zewnątrz. Więc jest jednocześnie wewnątrz i na zewnątrz.

To jest ta sama sytuacja z Bogiem. Kiedy jesteśmy w drodze, czyli wierzymy w to, że jesteśmy niewinnymi; uwierzyliśmy, że Chrystus nas uniewinnił, jesteśmy niewinnymi, to niewinność w nas staje się źródłem sensu i celu naszego dążenia.

Im bardziej zbliżamy się do Chrystusa przez niewinność; zasada -kto z kim przestaje, takim się staje.

Zbliżamy się do Chrystusa i wtedy, gdy z Nim przestajemy, On nas przenika i nie tylko wewnątrz mamy tę niewinność, ale ta niewinność przenika nas całych dookoła. I jesteśmy przyodziani w Jego naturę doskonałości i czystości, która mówi w taki sposób -*Pełnia doszła do mnie i pełnia wyszła ze mnie.*

Czyli nie tylko wewnętrznie czuję przynależność do Chrystusa, ale też zewnętrznie On ze mną jest, i otoczył mnie Swoją potęgą i chwałą i ciszą, i pokojem. Jego jarzmo jest lekkie i słodkie - i czuję tę słodkość tego jarzma Jego, ponieważ to jest Sam Chrystus. W Jego objęciach jestem zanurzony.

Więc Ewangelia wg św. Marka rozdz. 10 właśnie przedstawia tę sytuację - że główną mocą jest Sam Ojciec, i gdy mamy Ojca, to w radości otrzymujemy - domy, siostrę, brata, matkę, dzieci i pola. Ciekawą sytuacją jest to, ponieważ dwa razy wymieniane jest w tej Ewangelii, za pierwszym razem - nikt nie pozostawia domów, braci, sióstr, matki, ojca, dzieci i pól z powodu Ewangelii i Mnie. Aby nie otrzymać domów, siostry, braci, matki - i nie ma tutaj ojca podanego - dzieci i pól; ale wszystko jest w Ojcu, ponieważ życia wiecznego w przyszłym życiu, w przyszłym czasie, a życiem tym jest Ojciec.

Kto ma Ojca - ma Życie.

Jest Ewangelia - Kto poznał Ojca, poznał życie, ma życie. Tylko Syn zna Ojca, a kto zna Ojca - ma życie. Syn ma życie, bo Syn zna Ojca i pochodzi od Ojca i Ojciec przekazał Mu całe panowanie i cały sąd.

Więc tutaj uświadamiamy sobie coraz bardziej, jak niezmiernie ważnym jest niewinność. Dlaczego tak dużo o tej niewinności rozmawiamy?

Ludzie, którzy słuchają rozumem mówią, było już powiedziane, po co tyle razy mówić o tym samym, no po cóż, było już powiedziane, mam już to zapisane. **Ale nie mówię do waszego rozumu, mówię do ducha waszego.** Bo to wasz duch się przemienia przez Ducha.

To jest do ducha, a on musi być umocniony, on musi się przemienić. On musi to pojąć, on musi to usłyszeć. On musi zanurzyć się w niewinności, on musi uświadomić sobie, że jest niewinny i zakorzenić się w niewinności.

I gdy niewinność w nim się zakorzeni, czyli uświadomi sobie, że jest niewinny z powodu Chrystusa, czyli -

odpuściłeś mi moje winy, jako ja odpuściłem moim winowajcom.

Czyli -Boże Ojczy, dałeś Swojego Syna, który złożył ofiarę ze Swojego życia, i który uśmiercił naszą naturę grzeszną, duchową naturę grzeszną uśmiercił, i zmartwychwstał. I dałeś nam życie z Niego i dlatego w Jednym Duchu, w Jego Duchu mamy życie. On przywrócił nas w Duchu Swoim do doskonałości Twojej i nie ma już nas, ale On w nas żyje. W ten sposób On nie grzeszy.

Dlatego ludzie mając ludzką myśl, cały czas myślą o grzeszności swojego ducha, bo nie znają ducha i nie mają pojęcia o Chrystusie. Kiedy są świadomi Chrystusa i znają ducha swojego, to wiedzą, że duch ich jest Chrystusowy i nie może grzeszyć, a grzech, który mają jest tylko grzechem ich ciała.

I nie mogą poczytywać grzechu ciała, duszy, bo jest to poszukiwanie ojca grzechu, czyli szatana.

Ale kiedy w pełni są świadomi niewinności, jest to poszukiwanie Ojca niewinności, czyli Ojca Syna Bożego, który przyszedł i dał nam niewinność, składając ofiarę ze Swojego życia, a zadał śmierć wrogowi naszemu, czyli zadał śmierć szatanowi, a jednocześnie nas uśmiercił. O czym mówi św. Paweł w 2 Liście do Koryntian 5,14 -*Umarł na krzyżu i my też umarliśmy.* Mówi tu o naszej duchowej naturze. I gdy ludzie nie rozumieją, że to jest duchowa natura, to traktują to jako przenośnię. A to nie jest przenośnia, to jest fakt.

Dlatego tutaj głównym elementem jest to, że czego człowiek nie zrozumie to zmyśli, wymyśli, wyobrazi sobie.

Więc mówiąc o tym, że uśmiercił nas, oznacza to, że uśmiercił naszą naturę grzeszną i dał nam swoją naturę. Ludzie tego nie rozumiejąc, traktują to jako wyobraźnię, jako przenośnię, jako iluzję, jako inne rozumienie.

I Kościół w tym wtóruje, tak trzeba umieć czytać Ewangelię, dlatego, że tam jest napisane - że umarliśmy, ale przecież widzisz, że żyjesz, więc to trzeba całkowicie inaczej rozumieć. Nie jest to o tym. Więc cały czas grzechy masz. To, że odpuścił grzechy - to jest tak powiedziane. To nie jest nic powiedziane, to jest faktyczny stan!

Faktycznie nas z grzechu uwolnił i ich nie mamy.

I głównym elementem naszego dzisiejszego spotkania jest pewność, że nie mamy grzechów. Pewność niewinności, która pochodzi z samego Chrystusa.

Więc co się w tym momencie dzieje? -walka z sumieniem, przez które panuje nad

człowiekiem bestia, która nieustannie chce nam zasiewać wątpliwość, że to my mamy rację, albo sumienie ma rację, że Kościół ma rację, że Chrystus jest nie prawdziwy, że to jest pewnego rodzaju przenośnia. Że to się wcale nie wydarzyło, a może i było, ale umarł na krzyżu, może zmartwychwstał, ale będziemy dopiero zbawieni na końcu świata. A teraz mamy leżeć, leżeć, leżeć. A później będziemy sądzeni za leżenie.

Jest praca, i to praca bardzo jasna - jęczące stworzenie nieustannie oczekuje przyjścia synów Bożych. **A synowie Boży to są ci, którzy uwierzyli w to, że są niewinni, czyli ci, których prowadzi Duch Święty.** A Duch Święty prowadzi wszystkich tych, którzy mają dary Ducha Św. - mądrość, rozum, radę, męstwo, umiejętność, pobożność, bojaźń Bożą.

I którzy mają owoce Ducha Św. - miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie.

I tu jest ta główna potęga i siła, więc musimy coraz bardziej się w tym upewniać, coraz bardziej żyć tą naturą. Nie pozostawić to sytuacji pewnej historii, teorii, odczytu, wykładu, tylko uświadomić sobie, jako naturę swojej podstawy, naturę swojej siły i prawdy o naszej naturze duchowej. Wtedy odnajdujemy co?

- Swojego ducha. Naprawdę, odnajdujemy swojego ducha, swoją naturę duchową. **Poszukując niewinności, poszukujemy swojej duchowej natury, swojego ducha odnajdujemy. Bo duch nasz jest tam, gdzie jest nasza niewinność, czyli w Chrystusie.** Tam jest nasz duch.

I dlatego ci wszyscy, którzy mówią, że są duchem, jakim są duchem? -są takim duchem, jakim są duchem, duchem, który właśnie zniewala przez przekształcone pojęcie darów i owoców. Czyli sam sobie ustanawia prawdę, wynikiem poznania drzewa dobrego i złego, czyli diabeł kieruje człowieka w taki sposób, czyli bestia, która wołała, żeby zbudować posąg. I w ten sposób mieć władzę nad drugim człowiekiem, ponieważ straciła już władzę nadrzędną i w tej chwili musi się ku oszustwu skierować.

I wykorzystuje ludzi tego świata, aby w tym oszustwie wtórowali; a daje im możliwość zarabiania ogromnych pieniędzy i władanie ludźmi i duszami. Więc oni z powodu władzy nad duszami, nad ogromną ilością pieniędzy, władzy itd. idą żeby wtórować bestii i żeby mieć władzę nad ludźmi, nie zdając sobie sprawy, jaki będzie ich koniec. Miłe złego początki. Ale tam też miłe nie były, ponieważ była świadomość tego, aby sprzeciwić się Chrystusowi. To jest straszna rzecz!

To jest straszna rzecz jest wpaść w ręce Boga Żyjącego - List św. Pawła do Hebrajczyków, rozdział 10.

I znowu jest ta sytuacja, że ludzie nieustannie, jak już mówiliśmy wpatrują się w Jezusa Chrystusa umarłego. Mimo że gdyby np. ich ojciec, albo ktoś inny umarł i zmartwychwstał, tzn. został wskrzeszony, to nie wpatrywali by się w człowieka

umarłego, ani by nie szli na grób, tylko by się cieszyli jego życiem.

Dzisiaj ludzie nie cieszą się życiem Chrystusa, tylko nieustannie wpatrują się w Chrystusa umarłego i w swoją śmierć, mimo że nie są umarłymi, bo są żywymi; w swoją śmierć się wpatrują, w siebie umarłych, w siebie już nie istniejących.

Bo jest napisane *-On zadał w swoim Ciele śmierć naszej naturze. On umarł, a my z Nim umarliśmy; On zadał śmierć nam wszystkim.*

Więc prostą sytuacją jest to, że na tym świecie istnieją dwie natury - natura ziemską i natura duchową.

Ziemską naturę związaną jest- z władzą, wynikającą, można powiedzieć, z łutą, pieniądzy.

A natura duchowa jest - z manipulacji nad ludźmi, którzy są jak stado owiec biegających w jedną stronę i drugą, i nie wiedząc naprawdę dokąd biegną, ponieważ ktoś tam krzyknął, ktoś rzucił.

To jest taka ciekawa sytuacja - jak ludzie stoją na świetle czerwonym, i przechodzi jedna osoba. Mówią: o źle robi. A jak przejdzie pięć, wszyscy idą. Nikt nie patrzy na to światło czerwone. Idą, tzw. pospolite ruszenie. Uważają, że ktoś, kto został, jest jakimś człowiekiem nienormalnym, ponieważ został, gdy wszyscy poszli. Ale gdy jeden ruszy, to jest człowiekiem nienormalnym, bo wszyscy stoją, a on idzie. Ale gdy ruszy połowa, to wszyscy za nimi pójdą, ponieważ jest to naturalne, że wszyscy idą; czyli mają taki odruch stadny.

I dlatego tym odruchem stadnym ludzie kierowani są. Groźba, że zostaną oderwani od stada, jest groźbą śmierci. Ponieważ jest to tzw. behawioralny odruch wewnętrzny stadnego życia; że gdy jakieś stworzenie jest wyrzucane ze stada, to ono jest automatycznie skazane na śmierć, ponieważ nie ma obrony samca alfa, ani stada. Więc w tym momencie jest skazane na śmierć.

W nas istnieje ten odruch zwierzęcy, a jednocześnie natura duchowa, która ma zapanować nad tym odruchem zwierzęcym i dać ciału naturę życia, bo ciało ma w sobie doskonałość, która jest ukazana i wydobyta i ożywiona przez synów Bożych.

A ciało, gdy jest ożywione jaśniej światłością i jest człowiekiem światłości, czyli cały człowiek jest człowiekiem światłości, bo w jednym Duchu mają przystęp do Boga.

Więc tutaj właśnie mówiąc o naturze niewinności, mówimy o przekonaniu, nie, o wyobrażaniu sobie emocjonalnym pewnego stanu - jak mogłaby wyglądać ta wolność.

Czyli jak by to powiedzieć - dorosły człowiek, który ma tam 30, 40, 50 lat, w różnym wieku jest, może zastanawiać się jak dziecko może się czuć? -więc sięga do wyobraźni, mimo że był dzieckiem i może sięgnąć do prawdy.

Ale **gdy sięga do prawdy, uwalnia się od wszystkiego tego, kim dzisiaj jest.** Bo to, kim dzisiaj jest, jest wytworzone przez jego wyobraźnię, przez jego dążenia, przez to kim chciałby być.

A tak naprawdę jest człowiekiem duchowym i gdy sięga do dziecięctwa, zrywa łączność z tym, kim się wykreował.

A tam **w naturze dziecięctwa, prawdziwej naturze, dopiero zaczyna czuć prawdziwą Obecność Chrystusa, która dopiero daje mu prawdziwą jego tożsamość.**

Ale to jest bardzo ciekawa sytuacja, bo przecież tożsamość Chrystusowa, którą Chrystus nam daje nie powoduje tej sytuacji, że przestajemy się opiekować rodziną, że przestajemy mieć dzieci, że przestajemy być mężem, czy żoną, czy nie mamy domów i pól.

W dalszym ciągu mamy, tylko mamy w Miłości Chrystusowej, czyli w Obecności Chrystusowej. Bo jest to napisane- *z powodu Chrystusa, czyli syna Bożego, który dał nam niewinność i z powodu Dobrej Nowiny, czyli życia doskonałego w przyszłym czasie, **pozostawiacie domy, siostry, braci, matki, ojców, dzieci i pola, aby otrzymać je w Chrystusie i w Bogu.***

I w Bogu otrzymać domy, siostry, braci, matki, dzieci i pola. W Chrystusie, w Bogu otrzymać. Czyli w Bogu jest właściwe widzenie, pojmowanie wszelkiego człowieka. Święty Jezus Chrystus mówi bardzo wyraźnie. Mówią do Niego: *przyszli Twoi bracia, siostry i Matka. Któż jest Moją Matką?* -*to są wszyscy ci, którzy wypełniają wolę Mojego Ojca w niebie.*

Czyli bardzo wyraźnie mówi - czyli wszyscy ludzie, którzy są tutaj, On im służy. Jest powiedziane bardzo wyraźnie, Jezus Chrystus nie przyszedł na ziemię po to, aby mu służyli, ale po to, aby służyć.

Jak to powiedział Jezus Chrystus do Swoich uczniów -*jeśli wy chcecie być tak jak Ja, to nie żądajcie służenia wam, tylko służcie. Bo syn Boży nie przyszedł, żeby Mu służyli, ale po to, żeby służyć człowiekowi.* Bóg służy, ale nie jest sługą. Służy człowiekowi, ale nie jest sługą, służy Życiem, służy wszelką opieką, ale nie jest sługą.

I dlatego służenie i sługa to są dwie różne rzeczy. Służyć drugiemu człowiekowi - miłością, prawdą, radą, męstwem, umiejętnością, nie oznacza, że jest sługą, którym można pomiatać, ale tym, który służy. Jezus Chrystus przyszedł służyć, ale nie jest Tym, którego się traktuje, jako sługę. Ale On służy ludziom swoją doskonałą Prawdą i daje im Życie.

Więc uświadomienie sobie tej natury, która jest naturą, o której rozmawiamy - niewinności. **Wiara w to, że Chrystus nas odkupił, to jest wiara w to - że**

jesteśmy niewinni, musi się w nas osadzić i musimy to czuć w głębi siebie, i być pewni tego z całej mocy, że to jest nasze życie, i wtedy nie ma dostępu do nas szatan, przez nasze sumienie.

Bo nie ma innego dostępu do nas, jak tylko przez nasze sumienie. Dlatego tak bardzo Kościół skupił się na sumieniu, aby przez sumienie jakoby dawać człowiekowi władzę, a tak naprawdę osaczyć go przez sumienie.

Część 4

Chciałbym przeczytać państwu to, o czym rozmawialiśmy wcześniej, to jest List do Efezjan, rozdział 2,1-10 w którym jest napisane bardzo wyraźnie to, o czym rozmawialiśmy w tej chwili, o miłości Bożej, o tym, że jesteśmy wolni; o tym, że zostaliśmy uwolnieni z daru i miłosierdzia Bożego. I że zostaliśmy stworzeni do dobrych działań, do dobrych uczynków, z góry ustanowionych, jakie one mają być.

I tutaj mówi także o synach buntu św. Paweł: **1** *I wy byliście umarłymi na skutek waszych występków i grzechów, 2 w których żyliście niegdyś według doczesnego sposobu tego świata, według sposobu Władcy mocarstwa powietrza, to jest ducha, który działa teraz w synach buntu. 3* *Pośród nich także my wszyscy niegdyś postępowaliśmy według żądz naszego ciała, spełniając zachcianki ciała i myśli drożnych. I byliśmy potomstwem z natury zasługującym na gniew, jak i wszyscy inni. 4* *A Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, 5 i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia. Łaską bowiem jesteście zbawieni. 6* *Razem też wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich- w Chrystusie Jezusie, 7* *aby w nadchodzących wiekach przemożne bogactwo Jego łaski wykazać na przykładzie dobroci względem nas, w Chrystusie Jezusie. 8* *Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: 9* *nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił. 10* *Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili.*

Tu jest bardzo wyraźnie ukazana ta przestrzeń, o której dzisiaj rozmawialiśmy na wykładzie. Gdzie jest bardzo wyraźnie w Liście św. Pawła do Efezjan, rozdz. 2 od początku, jest napisane; a te słowa, które tu są napisane, są całkowicie traktowane jako herezja przez Kościół, jako herezja. Że tak się nie stało, że to Kościół robi, że kto myśli, że Chrystus ich odkupił, a nie, że Kościół ich odkupuje to jest heretykiem i podlega anatemie, czyli klątwie albo ekskomunice.

Wiemy, że jest to związane z drugą bestią. Ale ludzie patrząc na tę sytuację, oni nie mogą zrozumieć, jak to ci, którzy tak byli godni naśladowania, i godni, że tak mogą powiedzieć usługiwania, nagle stali się tymi najbardziej występnyymi. I najbardziej oszukującymi mówiąc, że wszyscy ci, którzy wierzą w Chrystusa są heretykami i podlegają ekskomunice i anatemie. Dzisiaj jest mowa o tym, że kto wierzy w Chrystusa to jest pelagianinem. I to myśleliśmy, że pelagianie już dawno

wymarli, jakieś 15, 20 wieków temu już wymarli pelagianie. Okazało się, że pelagianie się odradzają, że znowu mówią, że nie mają grzechu.

Ale to nie są pelagianie. To tam, w owym czasie byli Chrystusowcy i dzisiaj także. Oni nie przez uczynki są doskonali. Dzisiaj mówi się, że przez uczynki człowiek może dostąpić Drogocennej Krwi.

A Chrystus mówi: uważajcie, aby nikt nie uległ pokusie, aby cokolwiek dołożyć czy ująć Drogocennej Krwi. Ona jest samowładna, działa z potężną mocą, uwalnia wszelkich ludzi i daje im wolność. I dołożenie wolności do tego jest odpadnięciem od łaski.

Przyjmujecie wolność - stajecie się dziećmi. Stajecie się dziećmi, które radują się wolnością, która została wam dana za darmo z daru łaski.

Ta natura jest główną naturą naszego odnalezienia ducha w Chrystusie, życia w Chrystusie. Jak to św. Paweł przedstawił w Chrystusie Panu - Bóg przygotował nam wieczność; w Chrystusie Panu. Ludzie mówią: dlaczego Chrystusa akurat możemy znaleźć, a dlaczego nie mamy innej drogi, a dlaczego tylko przez Chrystusa?

A dlatego, że mamy w Jego Duchu przystęp do Boga Ojca, a nie w innym. Tylko w Jego Duchu. A dlaczego jęczące stworzenie nie może się inaczej wznieść, jak przez synów Bożych?

Bo zostało ustanowione, że w ich duchu mają przystęp do Boga i nie ma innej możliwości.

Szatan robi wszystko, aby ludzie myśleli, że w inny sposób mogą to zrobić, ale to jest nie możliwe.

Tak, jak Syn ma przystęp do Boga Ojca w Jednym Duchu, czyli w Duchu Świętym, mają Jednego Ducha; tak synowie Boży mają przystęp do Boga Ojca w Duchu Chrystusa; tak jęczące stworzenie ma przystęp do Boga Ojca w duchu synów Bożych, którzy nie są synami buntu.

Nie są synami buntu - czyli postępują wedle niewinności Chrystusa i w ten sposób przejawiają Jego potęgę i chwałę, czyniąc wszystko zgodnie z chwałą Bożą i panując nad wszystkim, nad wszelkimi mocami i władzami tego świata.

I w ten sposób, **przez niewinność uwalniają wszystkich ludzi spod wpływu zbuntowania i sumienia**, które stało się sługą zła, ponieważ to ono samo ustanawia co jest dobre, co jest złe. Nie chce przyjąć nadrzędnej władzy przewodnika i sędziego.

A przewodnikiem jest Duch Święty i sędzią naszych czynów jest Chrystus. On to ma całą władzę, bo Ojciec mu przekazał całą władzę i On to jest trybunałem, przed którym musi stanąć każdy człowiek, zdając sprawę z uczynków dokonanych w ciele, dobrych i złych.

Jedynym wyjściem jest świadomość prosta, nie zastanawianie się jak unieść to, czy unieść tamto. Nie! -jest to związane tylko z tym, żeby być w pełni niewinnymi, a cała moc Ojca, czyli dziedzictwo, jest tam napisane, razem z Chrystusem posadzi nas po prawicy Ojca.

Więc przez niewinność jesteśmy po prawicy Ojca i mamy panowanie nad żywiołami świata.

W Chrystusie Panu mamy panowanie, bo On nas odkupił i jesteśmy żywymi i żyjącymi, nieśmiertelnymi.

Więc **głównym elementem tego wszystkiego, główną prawdą i jedyną prawdą jest poszukiwanie niewinności, w najgłębszej lekkości, w najgłębszym przekonaniu, swobodzie, czystości, radości - i swobodzie jednym słowem, największym stanie wiary i łagodności. Bycie po prostu niewinnymi.**

PRAKTYKA MEDITACYJNA

Przejdźmy do praktyki, w której niewinność staje się nie tym, o czym myślimy, tylko czym się zachwycamy. Nie o czym myślimy, ale czym się zachwycamy. Zachwycamy się, czym się radujemy, co spożywamy. Bo ta niewinność, czym się objawia?

Ojciec nasz jesteś z nami, radujemy się niewinnością, która

przyszła przez Imię Twoje, i niewinnością która przyszła

razem z królestwem Twoim, i niewinnością woli Twojej, która w

niebie jako na ziemi jest, i niewinnością która przychodzi razem z

chlebem, Słowem Twoim, które wypełnia nas, i niewinnością która

przyszła przez to, że dałeś nam wolność przez Jednego i uczyniłeś

nas zwycięzcami; i niewinność, ponieważ bronisz nas, przed tym

aby cokolwiek nie dołożył do tego, co dokonałeś, ale żebyśmy byli

w radości tego, że jesteś doskonały, a nic ująć, ani dodać nie

trzeba. I uwalniasz nas ode złego, właśnie dlatego, bo wierzymy w

to że nie musimy nic dokładać, ale w pełni być tylko posłuszni i

ufni, i mamy udział wtedy w Tobie, i całe dziedzictwo Ojca nam

przypada, i siedzimy po prawicy Twojej.

Więc prosimy Boga Ojca, a i zachwycamy się, radujemy się tym, że daje nam niewinność i czujemy się w pełni swobodni, niewinni.

I poszukujemy jej nie przez siłę rozumu, ale wewnętrznie radujemy się w swobodzie, dziecięcej swobodzie Chrystusowej tą radością, tą niewinnością.

Musicie państwo poszukiwać niewinności w największej swobodzie. Widać, że im silniej zanurzacie się w stan niewinności, to przechodzicie przez taką ogromną udrękę, która tam wewnątrz jest, i takie osaczenie; dlatego że gdy wasza świadomość jednoczy się z niewinnością, ze świadomością niewinności, i z rzeczywistą niewinnością, czujecie to wewnątrz, to zaczynacie sobie zdawać sprawę w czym jesteście.

Ale musicie się jednoczyć z tym, co zostało wam dane i czym zostaliście przez dar wydobyć, dar Boży, czyli miłosierdzie Boże, które objawia się właśnie całkowitą wolnością. Gdy ze spokojem, bez żadnego wewnętrznego napięcia, bez niepokoju, bez żadnej walki zanurzacie się, odchodzicie od starej swojej osoby, czyli sumienia. Bo inaczej nie można nazwać starej osoby, jak tylko sumieniem. Bo sumienie, które w tej chwili istnieje, które jest bardziej związane z buntem przeciwko Bogu, ponieważ uznaje, że Chrystus nie odkupił nikogo, a że inni to czynią.

Więc ze spokojem, nie tam gdzie jesteście, ale pozwólcie się pociągnąć tą miłością do mocy Chrystusa. Bo w Niej jest wasza niewinność. **W Chrystusie jest niewinność wasza.** On was wyzwolił i przez poszukiwanie ze spokojem największym niewinności, Chrystus was przenika i całkowicie was wznosi i całkowicie was przemienia.

Oddaję Państwa Bogu Ojcu w opiekę, przez miłosierdzie Boże.